Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SRODA 30 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 118

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

U góry. Sala pracy w jednej z największych europejskich fabryk tytuniowych, produkującej 16 miljonów cygar rocznie.
U dołu. **Na lewo** — Maszyna do formowania kształtu cygar.
Na prawo — Półbóg nacjonalistów niemieckich marszałek Hindenburg asystuje przy spuszczaniu na wodę okrętu „Columbus"

Dekoracja premjera Grabskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dnia 3 maja prezydent Rzeczypospolitej, jako mistrz kapituły orderu „Orła Białego" udekoruje premjera Grabskiego wielką wstęgą tegoż orderu za zasługi związane z sanacją skarbu.

Inspekcja policji kresów wschodnich.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Główny komendant policji państwowej p. Borzęcki przebywa obecnie z polecenia M. S. Wewn. na inspekcji na kresach północnych. Po powrocie do Warszawy p. Borzęcki uda się na inspekcję kresów wschodnich.

Major Dziadosz uniewinniony.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Wczoraj najwyższy sąd wojskowy rozpatrywał sprawę majora Dziadosza, skazanego przez wojskowy okręgowy sąd w Krakowie na 30 dni aresztu domowego za udział w pogrzebie robotników zabitych w czasie zajść w Tarnowie.

Oskarżonego bronił na rozprawie jawnej poseł dr. Liberman, który w godzinnym przemówieniu wykazał wady wyroku sądu w Krakowie, polegające w pierwszym rzędzie na mylnej interpretacji pojęcia „rozkaz".

Najwyższy sąd wojskowy wyrok sądu krakowskiego zniósł Dziadosz został uniewinniony.

Jaworzyna i Liga Narodów.

Posiedzenie komitetu politycznego ministrów.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Dzisiaj obradował komitet polityczny rady ministrów. W obradach wzięli udział pp. A. Skrzyński, dyrektor departamentu politycznego p. Koźmiński oraz urzędnicy delegatury polskiej w Genewie pp. Arciszewski i Białkowski.

Obrady poświęcone były sprawie Jaworzyny. Komitet polityczny wysłuchał w tej materji sprawozdania p. Zamojskiego o prowadzonych rokowaniach w Krakowie oraz wydał dalsze dyrektywy dla delegacji. Omawiano również sprawy polskie w lidze narodów.

GRANICA Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 29 kwietnia.

O przebiegu rokowań polsko - czesko słowackich atrzymujemy następujący komunikat:

Dziś odbyło się posiedzenie obu delegacji międzynarodowej komisji delimitacyjnej, na którem uchwalono ostatecznie obsadzenie linji granicznych, wyznaczonych słupami na Śląsku Cieszyńskim i Orawie w pierwszej połowie czerwca rb. Prace przygotowawcze do przesunięcia linji demarkacyjnej na definitywną rozpoczęto natychmiast, a to ze względu na interesy ludności pogranicznej, która wskutek dotychczasowego prowizorjum narażona jest na rozliczne trudności.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

Warszawa, 29 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pan prezes rady ministrów i minister skarbu przyjął dnia 29 bm. delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach p. p. Z. Szczawińskiego, Tatarskiego i Zielińskiego. Delegacja przesdtawiła prośbę o wprowadzenie równocześnie z ustawą o ochronie lokatorów dodatku mieszkaniowego do pensji funkcjonarjuszów państwowych oraz poruszyła w związku ze sprawą przewalutowania uposażeń zagadnienie projektowanej noweli do ustawy uposażeniowej (dodatek regulacyjny na okres sanacji skarbu).

Jednocześnie delegacja zakomunikowała, że w kołach pracowników państwowych wywołało silne zaniepokojenie niejasne brzmienie niektórych artykułów ustawy o ochronie lokatorów, dotyczących mieszkań funkcjonarjuszów państwowych w nowych domach państwowych i prosiła o miarodajne wyjaśnienie z uwzględnieniem wspomnianych grup pracowników.

Pan prezes rady ministrów i minister skarbu jaknajżyczliwiej przyjął prośbę delegacji i objecał załatwić poruszone sprawy z możliwem uwzględnieniem przedłożonych mu opinji.

Wypadek przy wjeździe prez. Wojciechowskiego do Poznania.

Poznań, 28 kwietnia.

Dnia 27 b. m. jeden z ułanów szwadronu przybocznego prezydenta Rzplitej, wachmistrz Grocholski, którego koń poślizgnął się na śliskim asfalcie w czasie eskortowania landa p. prezydenta Rzplitej, upadając z konia, złamał sobie nogę. Dziś pan prezydent Rzplitej udekorował wachmistrza Grocholskiego krzyżem zasługi. Grocholski znany jest jako jeden z najlepszych podoficerów pułku.

Skasowanie zapomóg na kurację dla urzędników.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Instytucje rządowe otrzymały zawiadomienie, że wskutek redukcji budżetu zostały skasowane zapomogi udzielone urzędnikom na kurację w zakładach kąpielowych.

Korespondenci zagraniczni na Targach Poznańskich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 29 kwietnia.

Dyrekcja IV Targu Poznańskiego otrzymała telegram z Warszawy, zawiadamiający, że w dniu jutrzejszym, t. j. w środę o godz. 6 rano przyjeżdża 10 korespondentów zagranicznych z Warszawy do Poznania celem zwiedzenia Targów Poznańskich.

Poincaré jedzie do Mac Donalda do Londynu.

Jest to wstęp do rozpoczęcia ogólnej konferencji międzysojuszniczej.

Wojska okupacyjne w zagłębiu Ruhry zostaną zmniejszone.

Paryż, 28 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Chicago Tribune" dowiaduje się, że Poincare w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Londynu dla odbycia konferencji z Mac Donaldem. Podróż tę uważają jako wstęp do rozpoczęcia ogólnej konferencji międzysojuszniczej.

PREMJER BELGIJSKI JEDZIE TEŻ DO LONDYNU.

Paryż, 28 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według informacji Havasa Theunis przed odjazdem z Paryża oświadczył wczoraj sprawozdawcy „Libre Belgique", iż celem narady z Poincarem było stwierdzenie, jak dalece zgodne są ze sobą belgijski i francuski punkt widzenia w różnych kwestjach. W obecnej chwili Belgja wie dokładnie, jakie ma zająć stanowisko Wielkie trudności jednak będą do pokonania. Fakt, iż on, Theunis, w przyszły czwartek udaje się do Londynu, wykazuje, iż rząd belgijski przekonany jest, iż uda się osiągnąć pokojowe porozumienie.

MUSSOLINI SPOTKA SIĘ Z MINISTRAMI BELGJI.

Rzym, 28 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Po powrocie z planowanej do Sycylji podróży Mussolini spotka się z Theunisem i Hymansem. Konferencja, która się ma odbyć w połowie maja, toczyć się będzie w Medjolanie.

ZMIANY WARUNKÓW OKUPACJI FRANCUSKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 28 kwietnia.

Poincare, Theunis i Hymans ustalili ogólne zasady współdziałania. Niemcy będą musieli wykonać ścisły plan ekspertów, a komisja reparacyjna urzędowo to sankcjonować, aby Francja i Belgja zmieniły lub cofnęły obecne warunki kontroli organizacji w Zagłębiu nad Ruhrem. Zjednoczenie ekonomiczne i fiskalne okupowanych prowincji z Niemcami (w myśl życzenia komisji ekspertów) bynajmniej nie pociąga za sobą natychmiastowego zdjęcia okupacji. Oba państwo opierają się na porozumieniu swem z 12 marca r. z., w którem oświadczyły swą wolę nie ustępowania z Ruhry na gołosłowne obietnice niemieckie.

Ministrowie konferowali również w sprawie zabezpieczenia wojskom okupacyjnym swobody ruchu na kolejach, który nie może być uzależniony od dobrej lub złej woli kolejarzy niemieckich. Jest jednak nadzieja, że technicy znajdą sposób, któryby uwzględnił powyższą konieczność, nie naruszając działalności ekonomicznej niemieckiej.

ZAŁOGA OKUPACYJNA ZOSTANIE ZMNIEJSZONA.

Paryż, 28 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

O wczorajszej belgijsko-francuskiej konferencji donosi „Echo de Paris": Narady, odbyte przed południem, toczyły się głównie nad sprawami francusko-belgijskiej polityki w zagłębiu Ruhry. Po południu omawiano w obecności rzeczoznawców kwestje socjalne.

Według doniesień „Petit Parisien", zgodzono się na konieczność pozostawienia wolnej ręki komisji reparacyjnej, która otrzyma zlecenie przygotowania planu rzeczoznawców. Uchwalono, iż gospodarczą ewakuację zagłębia Ruhry należy rozumieć w ten sposób, że wojska okupacyjne w zmniejszonej liczbie pozostaną w zagłębiu Ruhry aż do chwili, gdy Niemcy dadzą gwarancję zupełnego przeprowadzenia planu rzeczoznawców.

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW ROZPATRUJE ODPOWIEDZI RZĄDÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 29 kwietnia.

Komisja odszkodowań otrzymała dziś odpowiedzi rządów japońskiego i serbskiego na notyfikowane im wraz z decyzją komisji sprawozdanie komitetu rzeczoznawców. Dziś po południu komisja rozpatrywać będzie odpowiedzi wszystkich rządów.

TAKTYKA FRANCUSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 28 kwietnia.

Pisma donoszą: jak twierdzi „New York Herald" w dobrze poinformowanych kołach francuskich, panuje opinja, że w sprawie sankcji dojdzie do kompromisu na tej podstawie, że Francja zrzeknie się określenia z góry planu tych odszkodowań, natomiast zastrzeże sobie swobodę działania na wypadek ponownie uczynionych uchybień ze strony Niemiec.

W tym wypadku będzie zależało od uznania Francji ponowne obsadzenie zagłębia Ruhry przez samą Francję, względnie z innymi aljantami.

W tych warunkach byłoby możliwe natychmiastowe wprowadzenie w życie planów komitetów rzeczoznawców i już w dniu 1-szym czerwca nastąpiłoby ogłoszenie subskrypcji pierwszej części niemieckiej pożyczki zagranicznej, t. j. w sumie 200 miljonów marek złotych.

MUSSOLINI O SPRAWOZDANIU RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 28 kwietnia.

Jak donosi „Petit Parisien" Mussolini, podczas rozmowy z przedstawicielem tegoż dziennika, wyraził uznanie dla sprawozdań rzeczoznawców i dał wyraz przeświadczeniu, że sprawozdanie te stanowią ważny etap w przygotowaniach do rozwiązania problematu odszkodowań.

Ostatnie dni walki wyborczej w Niemczech.

Mowy kanclerza Marksa i ministra Stresemanna.

KANCLERZ MARKS W OBRONIE OBECNEGO RZĄDU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Barlin, 29 kwietnia.

Przemawiając na zgromadzeniu partji centrowej w Kolonji kanclerz Marks usprawiedliwiał stanowisko, zajęte przez rząd Rzeszy wobec propozycji, zawartych w raporcie rzeczoznawców, przyczem oświadczył, iż rząd Rzeszy nie był, jak twierdzą nacjonaliści, rządem interesu, ale był gabinetem Rzeszy, posiadającym wszystkie swe prawa i pragnącym zarazem w interesie Niemiec, jak w interesie ententy, wskrzesić ład oraz normalny stan finansowy Niemiec. Rząd Rzeszy będzie się domagał, aby terytorja okupowane pozostawały zarówno w sensie ekonomicznym, finansowym, jak i administracyjnym pod suwerennością rządu Rzeszy. Będzie się również domagał uwolnienia więźniów niemieckich oraz prawa powrotu wydalonych.

STRESEMANN O WIELKIEM ZNACZENIU WYBORÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Hannover, 28 kwietnia.

Były kanclerz niemiecki, a obecny minister spraw zagranicznych Stresemann, przemawiając wczoraj wieczorem na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej, oświadczył, iż w najbliższych miesiącach Niemcy staną w obliczu nadzwyczajnej wewnętrzno-politycznej decyzji, największej może od czasu zawarcia traktatu wersalskiego, wobec tego kwestja wyniku obecnych wyborów do parlamentu jest dla całego narodu niemieckiego kwestją przyszłych jego losów. Polityka zagraniczna jest dziś czynnikiem decydującym, któremu musi się podporządkować polityka wewnętrzna. W dalszym ciągu Stresemann ostro potępił obecny ruch nacjonalistyczny, który stwarza dla Niemiec źródło poważnych niebezpieczeństw. Stresemann omawiał dalej szczegółowo plan rzeczoznawców.

GEN. SEECKT W MONACHJUM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Monachjum, 29 kwietnia.

Przybył tu generał von Seeckt, dowódca niemieckich sił zbrojnych. Będzie on obecny na przeglądzie wojsk bawarskich Pisma komentują ten fakt w ten sposób, iż jest on zakończeniem różnych tarć, istniejących między częściami armji niemieckiej.

HINDENBURG CHORY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 29 kwietnia.

Dzienniki donoszą, że stan zdrowia Hindenburga jest niepokojący.

CZREZWYCZAJKA KOMUNISTYCZNA W STUTTGARDZIE.

Berlin, 29 kwietnia.

Pisma niemieckie przynoszą obecnie dokładne szczegóły o aresztowaniu członków tajnej organizacji komunistycznej w Sztutttgardzie. Organizacja ta była wzorowana na rosyjskiej czrezwyczajce, miała specjalną służbę wywiadowczą i dążyła do usuwania gwałtownemi środkami przeciwników politycznych. Między innemi organizacja ta zamierzała zamordować generała Seeckta. Zamach na Seeckta był planowany kilkakrotnie, jednakże dzięki przypadkowi nie udawał się. Na czele organizacji stał niejaki Neumann, wraz z którym aresztowano 14 wybitniejszych członków. Znaleziono obfity materjał dowodowy, z którego wynika, że szereg mordów politycznych, dokonanych w ostatnich latach był dziełem partji w Sztuttgardzie. Siedmiu członków tajnej organizacji aresztowano w Berlinie, gdzie zajmowali stanowiska sekretarzy, przyczem stwierdzono wybitny udział bolszewików rosyjskich, którzy ukrywali się pod pseudonimami. Do materjału dowodowego dołączono kufer, który zawierał najrozmaitsze trucizny oraz bakcyle cholery i dokładny opis jak należy stosować poszczególne trucizny.

KANCLERZ MARKS RESPEKTUJE TRAKTAT WERSALSKI.

Warszawa, 29 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poselstwo niemieckie przesyła następujące wyjaśnienie: W gazetach polskich cytowano w ostatnich dniach mowę kanclerza Rzeszy Marxa, wygłoszoną na zebraniu w Sigmaringen, w której rzekomo kanclerz Rzeszy powiedział, że uregulowanie kwestji G. Śląska i istnienie t. zw. korytarza polskiego jest dla Niemiec niemożliwem. Poselstwo niemieckie w Warszawie jest upoważnione do wyjaśnienia, że kanclerz Rzeszy Marks podobnych słów nie wygłosił i że informacje treści powyższej powstały z powodu fałszywego doniesienia gazety z Sigmaringen. — Kanclerz Rzeszy zajmuje stanowisko, że traktat wersalski jest podstawą prawną dla wszystkich kwestji pomiędzy kontrahentami traktatu.

2997—3 Pijcie najlepszą
103 HERBATĘ 103
D|H „FELS FEA" Co.

Niżej podpisane banki zaprowadzają u siebie — począwszy **od dn. 1 maja r. b.** — rachunki **w złotych** i wobec tego uprzejmie proszą klijentelę o wydawanie poleceń i czeków na nie **w walucie złotowej.**

Bank Handlowy w Łodzi
Bank Polsk. Kupc. i Przem. Chrześc.
Bank Handlowo-Przemysł. w Łodzi
Bank Przemysłowców Łódzkich
Łódzki Bank Depozytowy
Bank Franc. - Belg. - Polski dla Przemysłu i Rolnict.
Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Łodzi
Bank Zachodni Oddział w Łodzi 3109
Bank Związku Sp. Zarobk. Oddział w Łodzi.
Polski Bank Handlowy Oddział w Łodzi
Bank Angielsko-Polski Oddział w Łodzi
Polski Bank Przemysłowy Oddział w Łodzi
Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie Oddział w Łodzi
Powszechny Bank Depozytowy Oddział w Łodzi.

Teatr Miejski Cegielniana 63.

W środę, dn. 30 kwietnia i Czwartek, dn. 1 maja odbędą się tylko dwa występy warszawskiego zespołu artystów teatru „ROZMAITOŚCI" pod dyr. KAZIMIERZA WROCZYŃSKIEGO

Teatr Miejski Cegielniana 63.

Ziemia nieludzka

Sztuka w 3 aktach de Cürela tłom. Frytsze.

Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru od 11—3 i od 5—8 wiecz.

Wrolach głównych: Kazimierz Junosza-Stępowski (w roli hrabiego uwodziciela) Marja Mirska, Tekla Trapszo, Sierpiński i inni

Nr. 118

REPUBLIKA

30 kwietnia 1924

Business polski i fochy francuskie.

Konferencja bolszewicko - angielska i śmiała odpowiedź rządu wielkobrytańskiego na raport komisji rzeczoznawców znów przykuły oczy świata do areny londyńskiej, gdzie prócz słynnej wystawy w Wombley odbywa się nie mniej słynna rewja wszystkich obecnych sił politycznych imperjum.

Po objęciu rządów przez Mac Donald'a głównym jego zadaniem w polityce zagranicznej było zdobyć dla Anglji głos w polityce europejskiej, głos stracony częściowo za rządów konserwatywnych, gdy Bonar Law i Baldwin pozostawili Francji wolną rękę w Europie, aby Anglja mogła rozwiązać tymczasem bez przeszkód zagadnienia wschodnie. Dla zdobycia znów decydującego wpływu dla Anglji w polityce kontynentalnej Mac Donaldowi było potrzebne doprowadzenie do zlikwidacji okupacji Ruhry a przynajmniej do zrobienia z okupacji tej kwestji międzynarodowej, a więc już nie lokalnego zatargu francusko - niemieckiego. Okupacja Ruhry dawała Francji do rąk zbyt potężne atuty, które pozwalały jej regulować całe życie gospodarcze Niemiec.

Orzeczenie rzeczoznawców ułatwia obecnie robotę angielską, gdyż po długich, długich miesiącach okupacja Ruhry wchodzi na forum międzynarodowe. Kwestja zlikwidowania okupacji lub zamiana jej na inne gwarancje jest już przesądzona i obecnie stanowi tylko kwestję czasu.

Drugiem zadaniem Mac Donalda dla wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Anglji było zlikwidowanie projektu gospodarczego t. zw. „Mittel-Europa" pod hegemonją francuską przy pomocy czechów. I to zagadnienie zostało rozwiązane i zdaje się, że dziś żaden poważny polityk już z tym projektem się nie liczy. Jest rzeczą ogromnie charakterystyczną, iż osłabienie tej idei zbiega się z chwilą, gdy Mussolini przyjął groźną postawę i gdy zbliżył Włochy do Hiszpanji. Zbliżenie to zostało dokonane bez żadnej opozycji ze strony Anglji, chociaż może ono poważnie zagrażać Gibraltarowi i kanałowi Sueskiemu, i prawdopodobnie w każdym innym momencie Anglja byłaby silnie wystąpiła przeciwko takiemu zbliżeniu. Zlikwidowanie projektów środkowoeuropejskich oraz zagrożenie Francji przez sojusz włosko - hiszpański dało Anglji możność utrzymania przynajmniej pozornie ententy. Nie oznacza to bynajmniej, by anglicy już zapomnieli, że czuli się w roku zeszłym przez Francję mocno zagrożeni w swej sytuacji na kontynencie: ostrożność jest matką mądrości w polityce a szczególniej u narodu tak realnie myślącego jakim są anglicy.

Zresztą, utrzymanie ententy leży w interesach angielskich, bo ani zbytnie wzmocnienie Niemiec ani też za wielkie zbliżenie się Włoch do Hiszpanji nie leży w interesie brytyjskiej polityki. Chciała Anglja tylko zwalczyć i zwalczyła hegemoniczne dążenia Francji.

Za ustępstwa uczynione przez Francję, zażądała ona natomiast zabezpieczenia od przyszłej napaści ze strony Niemiec. Francja uważa, że zabezpieczenie to będzie realne tylko o tyle, o ile zabezpieczeni będą na Wschodzie także jej sojusznicy, mianowicie Polska i Czechosłowacja. Anglja zdaje się być gotową zabezpieczyć Francję, natomiast absolutnie jest obecnie przynajmniej wykluczone włączenie Polski i Czech do paktu gwarancyjnego.

W Anglji uważają, że tego rodzaju zabezpieczenie mogłoby Anglję wciągnąć w bardzo kosztowne przedsięwzięcia wojenne. Pozatym zabezpieczenie Francji przeciw napadom Niemiec stanowi rodzaj politycznego protektoratu udzielonego Francji przez Anglję, podczas gdy zabezpieczenie Francji i jej wschodnich sojuszników stanowi uznanie predominacji francuskiej na kontynencie.

Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju stanowisko angielskie jest dla nas poważnym minusem, ponieważ zabezpieczenie nas przez Anglję i Francję jednocześnie byłoby absolutną gwarancją pokoju. Prawdopodobnie skończy się na tem, że Francja przyjmie zabezpieczenie własne, a my ze strony Anglji żadnej gwarancji nie uzyskamy.

W tem oświetleniu sytuacji międzynarodowej ostatnie nasze porażki w dziedzinie polityki zagranicznej są zupełnie zrozumiałe. Były to niedwuznaczne ostrzeżenia pod adresem Francji, że może ona uzyskać gwarancje dla siebie, ale nie dla sojuszników swoich. Nie można więc przypuszczać, że niepowodzeniom naszym są winni przez swoje błędy taktyczne lub dyplomatyczne pp. Dmowski, Seyda lub Zamoyski.

Panom tym można robić zarzuty w polityce zagranicznej, ale przedewszystkiem zarzuty zasadnicze, że będąc kierownikami Komitetu Narodowego w Paryżu pchnęli Polskę bez wszelkich zastrzeżeń w objęcia Francji i tem pozbawili nas wszelkiej samodzielnej polityki zagranicznej. A jeśli panowie ci zapoczątkowali tę nieszczęsną politykę, to nie mniej zawiniła lewica, która później w ciągu paroletnich rządów nie tylko, że politykę tę kontynuowała, ale ją jeszcze bardziej pogłębiła. Za obecne niepowodzenia winna jest zarówno prawica jak i lewica t. j. całe społeczeństwo.

Jak z pod ziemi wyrośli u nas ostatnio pielgrzymowie polityczni do Londynu i powoli do świadomości powszechnej przenikać poczyna fakt, że przyczyn klęsk naszych szukać należy nie w świeżych aktach dyplomatycznych, ale głębiej, dawniej — w samym naszym stosunku do wielkich mocarstw, a Anglji przedewszystkiem. Ale są to jeszcze pierwsze nieśmiałe próby zmiany orjentacji, próby, czynione dość nieudolnie, bo tylko słownemi argumentami, akademicką wprost dyskusją. A tu należy zmienić same podstawy całej polityki, sięgnąć do korzeni zła i śmiało i wyraźnie posterować tam, dokąd prowadzi nas „business" polski, a nie fochy paryskie!.

Maurycy Ign. Poznański.

Kosztowna zabawa Chjeny.

Obóz prawicowy każe sobie donieść z Paryża o niezwykłem i niespodziewanem zwycięstwie dyplomacji polskiej. Zwycięstwo to jest tem sensacyjniejsze, że dotyczy sprawy, o której dotychczas opinja była przekonana, że Polska poniosła w niej klęskę. Chodzi o sprawę kolonistów niemieckich, usuniętych przez rząd polski z terytorjum byłego zaboru pruskiego. Na czem polega to „zwycięstwo"? Wyłoniona przez Ligę narodów komisja trzech powzięła uchwałę, w myśl której usunięcie zostało siłą faktu akcpetowane, lecz usuniętym przyznano „tylko" odszkodowanie, i to nie każdemu zosobna, lecz wszystkim ryczałtowo i niezwłocznie.

— Jest to — głoszą informatorzy endeccy — najpomyślniejsze rozwiązanie w tej zawiłej sprawie, gdyż o ile poprzednio podnoszono kwestję zwrócenia kolonistom ich ziemi, o tyle obecnie do kwestji tej już nie powracano, lecz zatrzymano się na koncepcji odszkodowania pieniężnego, co już jest kwestją drugorzędną; o powrocie usuniętych kolonistów już mowy być nie może. Polska pozbawiła się tedy obcych elementów.

O stronie politycznej tej sprawy pomówimy obszerniej potem. Narazie poprzestajemy na znaczeniu, że nawet jeżeli wyjść z założenia, iż wywłaszczenie obywateli polskich obcej narodowości jest ze stanowiska państwowego postępkiem korzystnym, to na arenie międzynarodowej ten punkt widzenia się nie utrzymał. Na skutek skargi poszkodowanych że rząd polski wezwał kilka tysięcy rodzin niemieckich do opuszczenia swoich gospodarstw z dniem 1 grudnia 1921 r. rada Ligi wezwała nasz rząd, aby cofnął wszelkie zarządzenia, które mogłyby spowodować jakąkolwiek zmianę w losach tych osadników, aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy. Nie uzyskał aprobaty także przytoczony przez delegację polską powód formalny: nieposiadanie przez część osadników t. zw. przewłaszczenia. Zdaniem komisji Ligi, szereg okoliczności, spowodowanych wojną usprawiedliwia rzeczone braki w sprawie ostatecznego legalizowania zawartych przez osadników umów z rządem pruskim.

Jeszcze większą jest porażka pod względem ekonomicznym. Prasa endecka dyskretnie przemilcza, ileż to trzeba będzie wypłacić wywłaszczonym osadnikom „ryczałtem i niezwłocznie". A przecież to jest rzecz bardzo doniosła.

W miarę trwania funkcji procesowania się i pertraktowania, delegacja polska stale się cofała i dawała coraz więcej. Najprzód stała na stanowisku, że ma obowiązek zwrócenia kolonistom tylko tego, co ci rzeczywiście zapłacili, nie zaś powetować im szkodę poniesioną wskutek wywłaszczenia. Natomiast w projekcie złożonym w Paryżu delegacja polska już się zgadza na zupełne odszkodowanie w sensie prawnym. Różnica między stanowiskiem delegacji polskiej a zapatrywaniem komisji Ligi polegała ostatnio już tylko na tem, że pierwsza proponowała spłacić każdego poszczególnego kolonistę, tak by czynność wykupu mogła być uskuteczniona ratami w ciągu dłuższego czasu, co przy naszym stanie finansowym byłoby bądźcobądź pewnym plusem, druga zaś żądała spłaty niezwłocznej. Obecnie i na tym punkcie ustąpiliśmy, bo mamy płacić nie poszczególnie i ratami, lecz ryczałtowo i niezwłocznie. I to prasa endecka nazywa „zwycięstwem".

A ileż to „zwycięstwo" będzie kosztowało? Według pobieżnego obliczenia ludzi znających stosunki, chodzi tu mniej więcej o 3000 osadników, posiadających przeciętnie około 15 hektarów ziemi wartości po 30,000 marek w złocie (wraz z budynkami i inwentarzem), czyli że skarb polski ma ponieść niezwłocznie wydatek w sumie 90 miljonów marek w złocie. Mylnem byłoby przypuszczenie, że po zapłaceniu tej sumy państwo stanie się właścicielem odnośnych posiadłości, które będzie mógł sprzedać polakom za taką samą sumę lub może nawet z zyskiem. O, nie! Jak zapewniają posłowie z „klubu niemieckiego", majątki te zostały odstąpione jeszcze w okresie inflacyjnym rozmaitym osobom uprzywilejowanym na takich warunkach, które równają się niemal darowiźnie. Zachodzi tedy pytanie, z czego skarb polski zapłaci tak olbrzymią sumę? I czy istotnie jęczący pod brzemieniem podatków obywatel polski ma być dodatkowo obciążony na rzecz rozmaitych benjaminków, maskujących swoją chciwość frazesem patrjotycznym?

Tyle o stronie ekonomicznej. Co się tyczy strony politycznej, to powołujemy się w tym względzie na opinję wybitnego polskiego męża stanu, i gorącego patrjoty, b. ministra Stanisława Bukowieckiego, wypowiedzianą w jego książce p. t. „Polityka Polski niepodległej". Autor tego dzieła ostrzega polityków polskich przed stosowaniem odwetu względem niemców polskich za ucisk dawnego rządu pruskiego wobec polaków. Nawołuje on rząd polski do wytworzenia stosunków naprawdę pokojowych w naszych województwach zachodnich, do istotnego zespolenia ludności niemieckiej z państwem polskiem. Następstwem takiej polityki szlachetnej i rozumnej będzie „nie tylko korzystne postawienie stosunków wewnętrznych lecz i należyte oddziaływanie na Gdańsk i Prusy Wschodnie, a może i w dalekiej perspektywie pokojowy stosunek państwa niemieckiego do Polski". Autor, przytaczając jako przykład zachowanie się niemców w Rosji, francuskiej Alzacji i Ameryce, stwierdza, że „Niemcy wszędzie i zawsze ujawniali tendencje państwowe, a mianowicie tendencje do łączenia się z państwem i służenia państwu, w którem żyli". Gdy tedy sposób rządzenia w Polsce, w szczególności w województwach zachodnich, będzie fachowo dobry i sprawiedliwy, niemcy polscy zespolą także swą świadomość polityczną z Polską. Natomiast gdyby utworzono stan walki narodowościowej na terenie województw poznańskiego i pomorskiego ze zmianą tylko pozycji stron walczących, to ten stan walki, który stanowił poważny czynnik rozstroju dla mocarstwa tak potężnego, jakiem były Niemcy przed wojenne, które nie mogły się uporać z drobnym stosunkowo zastępem ludności polskiej, nie mającym żadnego oparcia politycznego poza granicami państwa, teraz przedstawiałby dla Polski szanse o wiele mniej korzystne. A stałoby się tak nie tylko dlatego, że Polska stanowi wobec swych obywateli niemieckich znacznie mniejszą potęgę, niż przedstawiała Rzesza wobec obywateli polskich, ale że w walce narodowościowej niemcy polscy będą mieli obecnie oparcie na państwie niemieckiem, którego położenie jako narodu zwyciężnego — zdaniem autora — nie będzie trwało wiecznie.

Tyle Bukowiecki. Nie można także negować strony międzynarodowej problemu osadniczego. Niejeden przyjaciel Polski już zwrócił uwagę naszych dyplomatów, że źle jest, iż reprezentacja Polski stale się przeciwstawia opinji Ligi, uchodzącej na całym świecie za bezstronną i sprawiedliwą. W danym wypadku zasadnicze stanowisko delegacji polskiej zostało przez Ligę obalone, toleruje się tylko fakt dokonany i to za cenę takiego odszkodowania, które skazuje państwo polskie na ruinę.

Oto do czego doprowadzili nas wodzireje chjeńscy, którzy są inspiratorami w całym tym kompromitującym procesie i którzy obecnie mają tyle czelności, że nie tylko tuszują swą klęskę, lecz usiłują ją przedstawić jako triumf.

W. R.

CO BYŁO POWODEM ODWROTU NIEMIEC.

Berlin, 27 kwietnia.

„Lokal Anzieger" publikuje dzisiaj szereg wyjątków z książki adjutanta ekscesarza Wilhelma, porucznika Neimana. Książka ta nosić będzie tytuł „Wanderungen mit Kaiser Wilhelm" i niebawem ukaże się na półkach księgarskich.

Autor podaje ciekawą rozmowę z eks-cesarzem w sprawie końca wojny i klęski Niemiec. Wystąpienie Stanów Zjednoczonych na arenie wojennej było powodem strategicznego i taktycznego odwrotu Niemiec. Dzisiaj wiadomo jest — mówił cesarz — że ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych gotów byłby użyć wszystkich środków, aby niedopuścić do zwycięstwa mocarstw centralnych. W związku z powyższemi rewelacjami pisze „Morning Zeitung", że oświadczenie to rozwiewa legendę o tem, jakoby do przegranej Niemiec przyczyniła się rewolucja socjalistyczna na tyłach armji niemieckiej.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Mowa ministra gen. Sikorskiego w Komisji sejmowej.

Warszawa, 29 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego w obecności p. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Na ostatku zabrał głos p. minister **Sikorski** i w dłuższej mowie uzasadnił urzędowe przedłożenia rządu o zatwierdzeniu budżetu min. spraw wojskowych, który jak wiadomo, uległ zmianie.

Mowa ministra generała Sikorskiego.

Przed przystąpieniem do omówienia preliminarza budżetowego na rok 1924, p. minister spraw wojskowych zilustrował stopień wykonania budżetu w roku 1923, podając równocześnie przyczyny, które złożyły się na to, że budżet roku ubiegłego w dziedzinie wydatków rzeczowych **zrealizowany został w 59 proc.**

Pierwszym powodem niewykonania budżetu zeszłorocznego była ciężka sytuacja finansowa Polski, wskutek której przy wykonaniu budżetu minister skarbu stosował miernik obliczeniowy, nie odpowiadający wcale wartości złotego. Najkrytyczniejszym miesiącem w tym kierunku był październik, w którym przy kursie franka szwajcarskiego 183,000 stosowano miernik obliczeniowy w ilości 40 tys. W ten sposób **mechanicznie ograniczano kredyty na wydatki wojskowe.**

PRELIMINARZ NA 1924 R.

Następnie przedstawił p. minister genezę preliminarza budżetowego na rok 1924, którego sumę gen. Szczeptycki ustalił początkowo na **705 miljonów,** a następnie na 685 miljonów. Obecnie przestawiony sejmowi budżet wynosi 605 miljonów, a więc w stosunku do poprzednich **redukcja wynosi 80 miljonów złotych**

W dalszym ciągu p. minister zanalizował zarządzenia oszczędnościowe i redukcyjne, które złożyły się na wyżej wymienioną sumę, stwierdzając, że badanie nad preliminarzem wojskowym, dokonane przez najwyższą izbę kontroli państwa, jako rezultat, miało propozycję skreślenia budżetu wojskowego na sumę około 30 miljonów. Jedynie licząc się z sanacyjnym okresem skarbu państwa można było osiągnąć redukcję 80 miljonów z tem, że jakakolwiek dalsza redukcja jest niemożliwa. Z tego też powodu p. minister spr. wojsk. wypowiada się przeciw dalszym propozycjom redukcji, przedstawionych przez nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego w sumie przeszło 28 miljonów złotych.

ADMINISTRACJA ARMJI.

Omawiając stan administracji armji polskiej, minister przedstawił przeprowadzone w ostatnich czasach unormowanie kompetencji szefostwa admiinstracji armji, szefostwa korpusu kontroli i szefostw departamentów. Reorganizacja poszła w tym kierunku, by rozgrodzić szczegółowe funkcje administracyjne od funkcji kontroli.

Korpus kontroli wykonywać będzie kontrolę całokształtu administracji czynnej. Przeprowadzenie reorganizacji dawnej wojskowej kontroli generalnej da redukcję etatów o 40 procent. Równocześnie jest w opracowaniu reorganizacja broni i służb, idąca w kierunku zwiększenia siły bojowej armji bez powiększania specjalnych wydatków.

Wreszcie p. minister zwrócił uwagę na te momenty, które mogą wpłynąć na efektywne zmniejszenie budżetu r. b. I tak z powodu wcześniejszego niż zwykle zamknięcia okresu ulgowego cały szereg zobowiązań z roku 1923 administracja zmuszona jest pokryć z kredytu z roku 1924, co mechanicznie redukuje budżet 605 miljonowy. Ogólna suma tych zaległości wynosi około 40 miljonów złotych. Drugim momentem, któryby mógł postawić pod znakiem zapytania realność budżetu 1924 jest ta okoliczność, że budżet ten był układany według sytuacji ekonomicznej z pierwszego tygodnia czerwca 1923 roku, tymczasem w r. b. zarówno uposażenia pracowników jak i ceny niektórych materjałów wzrosły w złocie dość wydatnie.

ZAMIARY POKOJOWE POLSKI.

Doceniając znaczenie przemysłowej samowystarczalności, podkreślił p. minister dodatnie te rezultaty, jakie osiągnęliśmy w całym szeregu umów, opiewających na sumy bardzo duże (samoloty, samochody) oraz zaapelował do przemysłu, aby odnosił się z takiem zaufaniem i objektywizmem do poczynań ministra spraw wojskowych, z jakiem i minister odnosi się do potrzeb przemysłu.

W końcu p. minister w formie jaknajkategoryczniejszej zaznaczył, że nie mamy żadnych zamiarów wojennych, że opieramy swą przyszłość na zamiarach pokojowych, że dajemy mnóstwo dowodów naszych zamiarów pokojowych i by łoby wielce pożądanem, aby i u naszych sąsiadów dominowała ta sama nuta pokojowa.

Koniec zatargów w rolnictwie

Nowa umowa zbiorowa między robotnikami rolnemi a ziemiaństwem.

Warszawa, 29 kwietnia.

Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1924-1925 w dniu dzisiejszym doprowadziły do ustalenia najważniejszych zasad umowy. W dniu dzisiejszym został podpisany protokół treści następującej:

„Dnia 29 kwietnia r. b. pomiędzy związkiem ziemian w Warszawie z jednej strony, a związkiem robotników rolnych Rzplitej polskiej, zw. zawod. robotn. rolnych, zjednoczeniem zawodowem polskiem i chrześcijańskim związkiem zawodowym robotników rolnych z drugiej strony zostały ustalone następujące zasady nowej umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1924-1925:

1) wszystkie sprawy, związane z wynagrodzeniem ordynarjuszy są ustalone i obopólnie przyjęte w wysokości i na warunkach, wyszczególnionych w odnośnym protokóle;

3) stali robotnicy dniówkowi otrzymują wynagrodzenie za pracę w gotowiźnie. Wynagrodzenie oblicza się według zasad, ustalonych w załączeniu;

3) co do sprawy potrącania należytości od stałych robotników dniówkowych w ciągu I kwartału, jako zabezpieczenia przed ewentualnem opuszczeniem pracy przed terminem, sprawa ta zostaje odroczona nie dalej, niż do dnia 20 maja. — Przed tym terminem związek ziemian zobowiązuje się rozpatrzyć jeszcze raz sprawę potrąceń, przewidzianych w umowie zeszłorocznej;

4) w sprawie komorników ustalono zasady następujące: Robotnik rolny z pełną zdolnością do pracy, o ile stale pracuje i wykonuje te same czynności, co ordynarjusz, choćby nawet pod inną nazwą, winien być wynagrodzony narówni z ordynarjuszem danego folwarku;

5) obie rokujące strony zobowiązują się wydać okólniki do swoich członków. W okólnikach poinformują o ustaleniu wszystkich najważniejszych spraw, związanych z umową rolną na rok 1924-1925, zaznaczą też, że wszelkie niepokoje i obawy co do niemożności zawarcia umowy w rolnictwie przez to upadają.

6) ostateczna stylizacja i wydrukowanie całej umowy na r. 1924-1925 zostanie załatwiona w najbliższych dniach.

Uchwała powyższa niesłychanej wagi dla całokształtu stosunków rolnych, kładzie kres niepokojom i nieporozumieniom, związanym z załatwieniem powyższej sprawy.

Czego żąda P. P. S.?

Z Warszawy donoszą: „Robotnik" zamieszcza rezolucję pierwszomajową, poleconą przez CKW, celem uchwalenia na wszystkich wiecach majowych: Według rezolucji tej, bezpośrednie żądania swe PPS. ujmuje w sposób następujący:

Domaga się stanowczej polityki pokojowej i protestuje przeciwko wszelkim zakusom zaborczym i wojowniczym, skądkolwiek one pochodzą.

Bronić będzie z całą bezwzględnością wszystkich zdobyczy robotniczych, zagrożonych przez reakcję, jako to: 46-godz. tygodnia pracy, urlopów, kas chorych, wolności strejków, demokratycznego prawa wyborczego.

Żąda wprowadzenia w życie demokratycznych zasad konstytucji, protestuje przeciwko gwałtom i bezprawiom, w szczególności zaś domaga się poszanowania praw mniejszości narodowych.

Żąda ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, na starość, ubezpieczenia wdów i sierot, przedewszystkiem zaś i niezwłocznie zabezpieczenia bezrobotnych.

Domaga się energicznej walki z drożyzną i protestuje przeciwko uchwalonej przez sejm i senat ustawie, która nazywa się ochrona lokatorów a jest skierowana przeciwko lokatorom i na ludność ubogą nakłada wielkie ciężary.

Walcząc o pokój, o lepszy byt dla ludzi pracy, o wolność i oświatę, oświadcza, że proletarjat w Polsce, jak i w innych krajach, bezwzględnie pokonać musi rozpanoszoną reakcję.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

DEPESZA POŻEGNALNA GENERAŁA FLORESCU.
Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 kwietnia.

Pan minister spraw wojskowych otrzymał następujący telegram:

„Dziękuję z całego serca za wysokie odznaczenie, które mi Pan udzielił w chwili opuszczania gościnnej ziemi polskiej. Chciałbym ponownie wyrazić me uczucia podziwu dla walecznej armji polskiej, i głębokiej wdzięczności za wszystkie wyrazy przyjaźni, którego mój kraj doznał w mej osobie podczas mego pobytu w Polsce. Składam najgorętsze życzenia dla Polski i jej armji, jak również życzenia utrwalenia przyjaźni dwu krajów sprzymierzonych."

Podpisano: gen. Florescu, Tarnów.

AMORTYZACJA PRZY PODATKU DOCHODOWYM.

Warszawa, 28 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że przy wymierzaniu podatku dochodowego na rok podatkowy 1924 odpis na zużycie (amortyzacja) może być przyjęty do wysokości 25 proc. od dochodów podatku obliczeniowego tak w markach polskich, jak i we frankach złotych. W tym celu dochód podatkowy powinien być ustalony bez jakichkolwiek potrąceń na amortyzację.

STREJK W GDAŃSKU.
Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 26 kwietnia.

Dziś wybuchł strejk robotników [illegible] skich.

ZBLIŻENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Duesseldorf, 28 kwietnia.

W mowie wyborczej, wygłoszonej wczoraj, dr. Marks, dał wyraz swym nadziejom, że stronnictwo centrowe poprze zalecaną przez rząd politykę wykonania traktatu wersalskiego.

Ta polityka doprowadzi do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Dojście do władzy skrajnych żywiołów prawicowych, byłoby zdaniem kanclerza, prawdziwem nieszczęściem dla Niemiec, wobec czego propozycje fanatycznych nacjonalistów należy uważać za zbrodnię przeciwko narodowi niemieckiemu.

Dalej kanclerz zaznaczył, że w miarę posuwania się ku granicy zachodniej, można stwierdzić, że ludność w sposób coraz bardziej zdecydowany i stanowczy, odrzuca idee ultranacjonalistyczne.

Jako warunek wykonania przez Niemcy planu rzeczoznawców, kanclerz Marks uważa uzyskanie przez Niemcy władzy suwerennej na obszarze Ruhry w dziedzinie administracji i gospodarki krajowej, wypuszczenie na wolność osób uwięzionych i powrót wygnanych.

Wreszcie kanclerz Marks oświadczył, że jest przeciwny przystąpieniu Niemiec do Ligi narodów, o ileby instytucja ta miała zachować formę dotychczasową

—x—

LUDENDORF ZREZYGNUJE Z MANDATU.

Berlin, 28 kwietnia.

„Süd Deutsche Zeitung" donosi:

Z wiarogodnego źródła otrzymujemy wiadomość o decyzji Ludendorfa, że zrezygnuje on natychmiast z mandatu poselskiego po wyborach. Ludendorf pozwolił umieścić swoje nazwisko na liście narodowych socjalistów, aby skupić obok tej listy jaknajwięcej głosów. Nie przywiązuje on jednak do parlamentaryzmu wielkiej uwagi, gdyż w otoczeniu doświadczonych polityków czułby się on nie na swoim miejscu.

Granaty w pociągu łódzkim.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Po przyjściu pociągu z Łodzi na dworzec Główny o godz. 22 m. 45 jeden z pasażerów III klasy wychodząc ostatni z wagonu zauważył na półce pozostawiona paczkę. Po rozwinięciu jej pasażer znalazł dwa granaty niemieckie systemu jajowego t. zw. „Eiergranaten".

Dyżurny przodownik zabrał granaty do kancelarji I komisarjatu kolejowego, gdzie stwierdzono, że są one naładowane i posiadają zapalniki.

Z polecenia komisarza Biernackiego policjanci dokonali ścisłej rewizji całego składu pociągu łódzkiego, lecz nic więcej podejrzanego nie znaleziono. Granaty oddano władzom wojskowym.

—:o:—

Program pobytu dr. Motta w Łodzi.

Dzisiaj, dnia 30 kwietnia, przybywa do Łodzi dr. Mott, generalny dyrektor YMCA., na jednodniowy pobyt.

O godz. 10 rano na dworcu kaliskim powitają dr. Motta, który przybywa wraz z małżonką, przedstawiciele miasta, władz państwowych i łódzkiej YMCA. Z ramienia miasta powita dr. Motta prezydent Cynarski, a z ramienia władz przy powitaniu obecnym będzie komisarz rządu, Iżycki. Orkiestra odegra hymn powitalny.

Z dworca dr. Mott wraz z członkami komitetu przyjęcia uda się samochodami na objazd Łodzi, zwiedzi szkołę miejską przy ul. Zagajnikowej, urządzenia YMCA. oraz zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana.

W południe odbędzie się przyjęcie w ścisłem gronie u dr. A. Grohmana, poczem dr. Mott złoży oficjalne wizyty i będzie obecnym na popisie chłopców, pobierających naukę wychowania fizycznego w YMCA.

O godz. 7 wieczorem w lokalu YMCA Piotrkowska nr. 243, odbędzie się zebranie członków YMCA, na którem dr. Mott wygłosi odczyt.

O godzinie 8 wieczorem w Białej Sali hotelu Manteuffla wydany będzie bankiet na cześć gościa.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY"

8-godzinny dzień pracy zagrożony.

—::—

Po wybitnej modyfikacji ustawy o ochronie lokatorów na niekorzyść ich — przychodzi czas na analogiczne modyfikacje innych ustaw. Czas ten nie przychodzi oczywiście sam z siebie, ale wytwarzany jest i pchany naprzód ręką zorganizowanej reakcji społecznej. Pod baczną i planową obserwację wziętą została ustawa o 8-mio godzinnym dniu roboczym. Wpłynął nato dosadny pretekst, a mianowicie wprowadzenia w Niemczech 10-cio godzinnego dnia pracy.

Poruszyło się w Polsce gorąco, ale pominąwszy dyletanckie głosy prasy prawicowej — zatrzymamy się na dwu poważnych publikacjach, jakie ukazały się ostatnio. Jedna, to broszurka popular na Piotra Drzewieckiego p.t. „Przez klęskę do naprawy", druga — artykuł p. Fabierkiewicza w „Przegl. politycznym p.t. „Polska wobec 10-godzinnego dnia pracy w Niemczech".

P. Drzewiecki wszedł taktycznie pod sztandar hasłowy Alberta Thomasa o konieczności pracy usilnej i dowodzi że 8-mio godzinny dzień roboczy w Polsce jest dla niej klęską. I wyprowadza „naukę dla nas": „Droga, na którą weszły Niemcy, stawia Palskę pod względem porównania długości czasu pracy na rok w położenie katastrofalne... gdy Polska stawia jeden krok — Niemcy półtora..." Wszystko to prowadzi do dysproporcji konkurencyjnej, załamania się akcji sanacyjnej (!), bezrobocia itd. itd. Słowem p. Drzewiecki dowodzi ni stąd ni zowąd, że podstawa gospodarczego bytu Polski całkowicie uzależniona jest od Niemiec. Mniejsza już o to, że dotychczas nie chciało się ani na moment „naszym miarodajnym" zatrzymać uwagi na istotnej wartości i istotnym interesie Polski w pozytywnym stosunku do handlowych Niemiec, aż dopiero interes partyjny pobudził myśl do tego — lecz uderza ta niepoczytalność dowodzenia w popularnej broszurce propagandowej, że istotnie jeden gest niemiecki, skierowany politycznie przeciw odszkodowaniom zdołał postawić Polskę w położeniu tak katastrofalnem, że cała akcja sanacji skarbu poleci w przepaść, robotnicy polscy pomrą masowo z głodu i t. p. Wszystko to da się natychmiast odwrócić — jeśli tylko Polska zniesie ustawę o 8-mio godzinnym dniu roboczym. Sapienti sat!

Inaczej zgoła, bo z wysoką miarodajnością polityczną ujmuje kwestję tę p. Fabierkiewicz. Jest on również przesadnego zdania o okropnych skutkach dla Polski niemieckiego czynu socjologicznego, atoli — p. Fabierkiewicz wysnuwa zgoła inne wnioski z powyższego faktu. Jest zdania, „że zawieszenie w Polsce ustawy o 8-io godzinnym dniu pracy wywrze jaknajfatalniejsze wrażenie zagranicą, gdyż Polska zostałaby uznana, jako właściwy sprawca obalenia ustawy" i dlatego proponuje przyłączenie się nasze do akcji przeciwniemieckiej w tym wypadku, a nawet do podjęcia przez Polskę inicjatywy, zmierzającej na drodze międzynarodowej do mocnego wywarcia nacisku na Niemcy. Polska jest tu zainteresowana tak, jak i Anglja, jeśli nie więcej.

Znajduje również wyjście wewnętrzne jak posunięcie celne. A rzecz oczywista, iż dodać należy tu również ulepszenie organizacji pracy itp.

Jest to rozumny głos polityka ekonomisty.

I idzie nam właśnie o to, aby głos ten nie pozostał w Polsce bez echa. Rząd, a zwłaszcza parlamentarne przedstawicielstwa robotnicze winny już dzisiaj obmyśleć plan działania w kierunku obrony racjonalnego ustawodawstwa robotniczego. Głosy pp. Drzewieckich nie mogą być również bagatelizowane. Należy im przeciwdziałać konkretną i praktyczną realizacją wskazań socjologów i polityków, znajdujących radę nie w cofaniu się wstecz, ale zmuszeniu przeciwnika do pójścia z sobą lub nawet za sobą — naprzód.

Na akcję tę najwyższy czas, to zagadnienie jest pierwszorzędnej wagi i chwila nie pozwalająca na wahania lub refleksje tylko.

Witold Łoś.

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY"

Rumuńska para królewska w Paryżu podczas manewrów floty napowietrznej.

O byt kasy im. Mianowskiego.

Zasłużonej instytucji grozi śmierć z braku odpowiednich funduszów.

Smutny zaiste jest los nauki polskiej. Świadoma olbrzymich zadań, jakie przypadły jej w udziale z chwilą odzyskania niepodległości, dokonałaby wiele, gdyby nie przeszkody natury materjalnej, zmierzające do podcięcia jej bytu i unicestwienia tak radosne rokującego nadzieje rozwoju.

Przykre to położenie nauki polskiej i jej adeptów ilustruje niedola Kasy pomocy dla pracujących na polu naukowem im. rektora szkoły głównej dr. Mianowskiego. Instytucja ta powstała przed 40 z górą laty dzięki gorliwości grona światłych obywateli, gdy w kraju najgrubszy mrok niewoli panował. Surowy duch zaborców niweczył wszelkie przejawy prywatnej inicjatywy. Udało się wszakże stworzyć ową Kasę, która się szybko rozwinęła, gruntując swe istnienie na hojnej ofiarności społeczeństwa, i stała się latarnią, rozświetlającą drogi przyszłości nauki polskiej, jedynej dziedziny, przed którą musiał się zatrzymać prześladowca rosyjski.

Trudno w ramach artykułu dzienikarskiego zbilansować wyniki prac Kasy, coraz szersze ogarniającej tereny naukowe coraz donioślejsze podejmującej przedsięwzięcia badawcze i wydawnicze.

Gdy pękły okowy i zdołaliśmy odwalić przygniatający nas kamień grobowy, a w proch rozsypała się potęga rozbiorców, odetchnęła nauka polska w przekonaniu, że teraz swobodnie pod opieką własnego rządu będzie się mogła rozwijać i zdobyć w Europie należne jej stanowisko. Zdawało się także, że nowy świetny okres zaświtał dla Kasy Mianowskiego.

Przeniesiona z dawnego szczupłego lokalu do należnego jej gmachu, Pałacu Staszica, dawnej siedziby król. tow. przyj. nauk, powinna Kasa odrazu stać się ośrodkiem gorączkowej pracy naukowej, aby spełnić swe zadanie centralnej instytucji organizacyjno - naukowej.

Od tej chwili, pozostając pod opieką rady naukowej, złożonej z przedstawicieli wszechnic i tow. naukowych, a więc pod kompetentnym nadzorem najznakomitszych luminarzy wiedzy, poparta odrazu szczerze przez rząd narodowy, poczęła nietylko realizować swe na szeroką skalę zakrojone zamierzenia wydawnicze ale także wypełniać luki, powstałe w czasie wojennej stagnacji, a obok tego wspierać instytucje naukowe i samodzielnie pracujących uczonych, wysyłać młodych adeptów wiedzy na studja zagraniczne i nadto pokusiła się o sformowanie programu postulatów nauki polskiej we wszystkich dziedzinach. Przywrócono istniejące przed wojną przy Kasie instytucje: pracownie ikonograficzną, obserwatorjum magnetyczne i inne, podjęto pracę z zapałem i rozmachem.

Jednak krótko trwał ten rozkwit, niebawem zawisnęło nad Kasą groźne niebezpieczeństwo, które dalszy jej byt postawiło pod znakiem zapytania. Ciężkie przesilenie finansowe, które ogarnęło Polskę, nie oszczędziło Kasy. Rząd, wprowadzając zasadę bezwzględnej oszczędności dla osiągnięcia równowagi budżetowej, ujrzał się zmuszonym do cofnięcia wszystkich udzielanych Kasie subsydjów i zasiłków. Posiada wprawdzie Kasa rzetelną podstawę materjalną, ale narazie korzystać z niej nie może. Przed wojną pewien szlachetny Polak zapisał jej w testamencie swój znaczny udział w kopalniach nafty na Kaukazie, ale rząd sowiecki pomimo zabiegów z naszej strony konsekwentnie odmawia Kasie prawa do skorzystania z tego źródła dochodu, któreby zabezpieczyło jej byt.

Wobec utraty zasiłków należało natychmiast Kasę zamknąć. Ale zarząd Kasy nie uciekł się do tej ostateczności, licząc na zrozumienie, jakie znajdzie w społeczeństwie. Pracownicy Kasy pracowali bez wynagrodzenia przez całą zimę w nieopalonych często salach, wilgotnych.

Teraz więc społeczeństwo może i powinno okazać najwydatniejszą pomoc tej niezbędnej placówce naukowej.

W tem przeświadczeniu rada naukowa i zarząd Kasy postanowiły odroczyć likwidację i zaapelować do społeczeństwa drogą odpowiednio zorganizowanej propagandy. Mają być utworzone lokalne komitety w całym kraju, których rzeczą będzie ogłosić subskrypcje, urządzić zbiórki, zwołać zebrania i akademje dla uświadomienia wszystkim wagi nauki i roli, jaką posiada dla jej pomyślności istnienie i rozwój Kasy. Należy się spodziewać, że zawsze ofiarna Łódź, w której koncentrują się warstwy zamożne, zrozumie doniosłość sprawy i nie poskąpi grosza na cel tak pożyteczny. Słusznie się wyraził jeden z najlepszych naszych publicystów, że gdyby szerokie sfery nasze wiedziały, jak niezbędna jest wytężona praca naukowa dla ich korzyści i dobra państwa, toby głośno o nią krzyczały, jak o zbawienie.

T. L—cki.

Samoświecące koafiury.

W Londynie na jednym ze świetnych balów publicznych, grono pań olśniło niewtajemniczonych tancerzy swoim pomysłem ekscentrycznym i zarazem wysoce efektownym.

W czasie tańca wszystkie żarówki naraz przygasły a fryzury pań rozbłysły blaskiem fosforyzującym, zachwycając czarowną grą świateł, korzystnie uwydatniających rysy twarzy. Sala zabrzmiała okrzykami zachwytu i na ogólną prośbę popis został kilkakrotnie powtórzony. Był to pomysł jednego z londyńskich chemików, który wynalazł puder fosforyzujący a pomysł swój po opatentowaniu odprzedał znanej firmie perfumeryjno - kosmetycznej. — Wynalazek przy świetle dziennem niema żadnego znaczenia.

Barthou, znany polityk francuski prowadzi w Paryżu rokowania z Morganem.

Dela Huerta, wódz powstańców meksykańskich uciekł do Europy

BENEDYKT HERTZ.

Warszawa futurystyczna.

—::—

(Parodja).

—o—

Traj —kotokotokotokotrzą, trotuarpionki, pionice, pijanice,
mrówczą bezdomnie
szelmoszeleszczące dziewice,
czwórczą się, trójczą, parzą
tuż koło umie...
Bieg, bieg, bieg...
Pisk, skrzek
Dyń-dzań dyń-dzań
szynopłynne pudła
mkną, mkną, mkną...
Autoryki, autoświsty
Wzrok ognisty
pań.
Posłaniec wykwitł jak
mak.
Tonie, tonie,
tłum go chłonie
w łonie.
Dryndzi dureń... Szkapa wychadła.
Rumaki kopytoskrzą.
Ślamarzy plecokosz.
Łapaj złodzieja!
Przelecieli.
Rowerzy nogodław. Stój!
W landach ślub
na karawanie trup,
przed trupem ksiądz w perkalu
za trupem wdowa w żalu
Dyń-dzań, dyń-dzań...
—Jak się pan bawił na balu.
Samochód: Stań!
Zaczekaj! Przeleciał.
Autoryki, autoświaty, błotochlapy
Cudze w kieszeni łapy.
Gwar, wrzawa,
żółte mury,
w brukach dziury,
stunogie sznury....
Na rogu drab
rynny kap, kap, kap
Warszawa.

„Jak zostałem literatem".

Odczyt Boy'a.

Przy szczelnie wypełnionej sali przemówił Boy.

Opowiedział nam historję swego życia Pocóż mamy od innych dowiadywać się, w jaki sposób został literatem i czem go francuska literatu skusiła, kiedy nikt tego tak milutko nie potrafi opowiedzieć, jak sam Boy.

Nie lubi się pokazywać szerszym masom, ale skoro się już dał przekonać, że trzeba raz ruszyć z tej Warszawy, jedzie i jedzie, aż zawitał do dwunastego miasta: do Łodzi

W objazdowych feljetonach porównuje siebie do... istoty upadłej, ale stwierdza cieplejszy stosunek prowincjonalnej publiczności do siebie. „Zrobił się koło mojej osoby sympatyczny ruch, jak koło młodej kobiety z chwilą, gdy się rozejdzie pogłoska, że się „puszcza".

Dzięki temu, że się Boy trochę „puszcza" w świat, mogliśmy go usłyszeć w Łodzi.

Zbliżył się bezpośrednio do publiczności, sam najważniejsze etapy swego życia odmalował z właściwym sobie moljerowskim dowcipem, kwintesencjonalną zwięzłością i bezwzględną szczerością.

I przed oczyma słuchaczy roztoczył swe pierwsze zetknięcie się z Balzakiem w swojej izdebce studenckiej w Paryżu; włóczegą po brzegach Sekwany, usianych kramikami antykwarskimi; karjerę lekarską; założenie „Kropli mleka"; służbę w wojsku austrjackiem; historję sławnego „Zielonego Balonika", dla którego ten król szopkarzy tworzył swe niezrównene „Słówka" zupełnie przypadkiem; dzieje przekładów, do których się zabrał zrazu również całkiem przypadkowo, aż urosły w świadomą celu „Bibljotekę Boy'a", złożoną z 80 tomów; okres czteroletniego spełniania funkcji recenzenta krakowskiego „Czasu", utrwalonej w trzech wieczorach „Flirtu z Melpomeną"; pobyt w Warszawie przez rok, jako kierownik literacki w teatrach Szyfmanowskich, by poznać teatr od wnętrza, zaś obecnie, jako recenzent teatralny i krytyk literacki w „Kurjerze Porannym".

Prawie, niż nie mówił o prześlicznych ustępach do wszystkich swoich przekładów.

Przedwiznym, badawczym wzrokiem Boy na wszystko spogląda. Jego jasny umysł wnika gruntownie w istotę rzeczy. Każde przeżycie to nasienie, które wydaje plon. Nie marnuje swych wrażeń, bo wszędzie znajduje podnietę do myślenia. Suchy fakt układa się w głowie Boy'a w chamfortowską anegdotę, przypominającą oryginalne wino szampańskie.

Lapidarna anegdotka starczy casem za cały uczony tom.

Pod pokrywką arcykpiarstwa tkwi niezmierzona głębia.

Boy dowcipnie wskazał nato, że go prześladuje dwoistość osobowości.

Z jednej strony widzą w nim Benedyktyna pracy, a z drugiej strony pornografa kawalera kilku orderów i gorszyciela.

A do tej roli gorszyciela pchają go przemocą. Np. przed dwoma laty zaprosił go na odczyt do Kalisza komitet z księdzem na czele. Zgłosił prelekcję o Moljerze. Ksiądz miał wątpliwość, czy temat ten przyciągnie publiczność i kazał rozlepić ogromne afisze „Boy wystąpi raz jedyny w swoim ulubionym repertuarze"... I musiał przeprosić publiczność, że będzie mówił o Moljerze...

Takich znamiennych anegdot w najlepszym smaku opowiedział kilka.

Główną część prelekcji skoncentrował na wyjaśnieniu, dlaczego przylgnął do literatury francuskiej.

W czasie niewoli oddzielał Polskę od Francji mur chiński. Nie uznawano niczego, co pochodziło z Francji, z wyjątkiem perfum i konfekcji damskiej...

„Ludzkość, prostota, uśmiech literatury francuskiej obrócono przeciw niej.

„Otóż w tym uśmiechu francuskim rozkochałem się przed laty, a cała praca mego życia miała bezwiednie jedną przewodnią myśl: objaśnić ten uśmiech". — „Wściekało mnie, że go nie ruzumieją. Albowiem wieki nieprzerwanej, genjalnej pracy i kultury myśli są poza tym uśmiechem".

Z uśmiechem i dowcipem kroczył naprzód przed całym światem duch francuski, „niosąc mu światło, wolność i wdzięk życia".

Zwycięstwo literaty francuskiej wyprowadza z lekkości z jej stylu, a tę lekkość zawdzięcza piśmiennictwo gallickie: kobiecie.

Piękność i mądrość literatury polega na prostocie, na odebraniu monopolu czytania „ludziom cechu" a wciągnięciu w sferę czytelników tej kobiety, w której salonach przez parę wieków kształtowały się i tworzyły talenty.

Iluż to poetów i filozofów pisało specjalnie dla kobiet? Dzięki temu język musiał być jasny i łatwy.

Powszechnym jest sąd, że literatu francuska jest niemoralną.

Boy zapytuje, jaki był skutek „niemoralnych" ksiąg Rabelego, a jaki poważnych, natchnionych kazań ks. Skargi? — We Francji rozwinęła się z korzenia twórczości Rabelego wspaniałe drzewo literatury, w Polsce mimo Skargi nastąpił niebywały upadek piśmiennictwa.

Siłę lekarstwa poznaje się po skutkach.

Dlatego należy pogląd o niemoralności literatury francuskiej poddać rewizji.

Jeśli bowiem „naród chowany od wieków na niemoralnej literaturze, na niemoralnym teatrze, rósł tęgi, zdrowy, genjalny, przodujący wszelkim ideom, wszelkim walkom o dobro ludzkości, to może jest jakaś omyłka w tych naszych pojęciach o moralności".

Dochodzi do wniosku, że ta „niemoralność" literatury to właściwie nieustanna walka o prawdę moralną, ataki przeciw obłudzie.

Boy, po uszy zakochany w literaturze francuskiej, nie widzi u swej kochanki żadnej skazy moralnej. Zapewne dlatego, że każdą rzecz należy osądzić na tle i z punktu widzenia owej epoki, a poglądy się zmieniają.

Za czasów Platona i Sokratesa opiekował się Eros pięknymi chłopcami, a dzisiaj ci filozofowie za tę pederastję odpokutowania w więzieniu.

Niema wielowiekowej literatury bez przymieszki pornografji, której jednak Boy nie tknął, bo przekładał najwybitniejsze utwory z okresu czterech wieków

O niemoralność pomawiano najbardziej żywotne arcydzieła. Twórca „Słówek" wspomina o wrzasku dokoła „niemoralności" Świętoszka"...

Dlatego nazywa tę „niemoralność" literatury francuskiej „odwagą lękającą się spojrzeć w oczy".

Boy, mówiąc o sobie z subtelną ironją, rozsnuł tedy jednocześnie wspaniałą syntezę literatury francuskiej.

Ogromnie zajmujący wykład ilustrował wyborem ze „Słówek", które niestety tak często wybitni artyści recytują bez szczypty zrozumienia.

Szkoda, że tych artystów nie było na autentycznej interpretacji.

Boy nadal zażarcie pracuje.

Za kilkanaście dni ukaże się czwarty wieczór „Flirtu z Melpomeną", a jednocześnie wyda dwa dalsze przekłady z Balzaka.

I znów będziemy mogli zetknął się z magicznie pięknym stylem Boy'a, naginającym się niewolniczo do jego woli.

Dr. Wilhelm Fallek.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. w środę o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się pierwszy gościnny występ artystów Teatru „Rozmaitości" z pp. Junoszą Stępowskim, Mirską, Trapszo i Sierpińskim w rolach głównych w znakomitej sztuce p. t. „Ziemia nieludzka"

Przedstawienie to odbędzie się w gmachu Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej 63.

W czwartek drugi i ostatni występ artystów warszawskich, powtórzenie „Ziemi nieludzkiej"

W piątek premjera „Zmiana dam" wesoła kom. S. Guitry w doskonałej obsadzie naszego zespołu. Reżyseruje Tadeusz Leszczyc.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, 30 b. m. o godzinie 8 min. 15 wieczór ciesząca się niezwykłem powodzeniem sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Pawła Kośmińskiego „Walka o córkę" w niezmienionej obsadzie ról.

W przygotowaniu na święto narodowe 3-go maja b. r. dramat patrjotyczny hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberji" w doborowej obsadzie. Reżyseruje p. Józef Pilarski.

LUDWIK WACHTEL.

Alibi.

Kobiety są zawsze zazdrosne!

Głupi włos na marynarce męża może spowodować kłótnię, gniew, trwający czasem długie miesiące.

W takich wypadkach szczęście pożycia małżeńskiego wisi doprawdy na włosku.

Na nieszczęście miałem również pewnego razu podobnego pecha, żona moja jednak przekonała się, że jestem wiernym małżonkiem.

Było to tego wieczoru, gdy kobieta wogóle nie jest zdolna do zazdrości.

Żona moja nosiła nową suknię, która była sensacją mody i wzbudzała nawet u spółzawodniczek pomruki podziwu.

Wybraliśmy się na bal.

Żona moja miała niezwykłe powodzenie.

Uważano ją poprostu za artystkę filmową lub tancerkę kabaretową.

Była dumna z tego.

Mężczyźni ubiegali się o jej ramię, każdy z nich prosił ją do tańca, miałem się więc na baczności i nie spuszczałem z niej oka.

Gdyśmy wrócili do domu, żona upewniła mnie, że wieczór dzisiejszy należał do najpiękniejszych wieczorów w jej życiu.

Nie szczędziła mi przytem komplementów w rodzaju „wiernego małżonka", „kochanego przyjaciela" etc.

Nagle stanęła jak wryta:

— Cooo tooo jeeest?!?..

Złotawy włos zwisał z kołnierza mego fraka poprzez ramię.

Stałem z podniesioną głową, pewny siebie, niezmieszany.

Żona moja bowiem miała włos tego samego koloru.

— Tak — rzekła do mnie, gdym jej wytłomaczył, że to jej włos — nigdy nie przypuszczałam, że mężczyzna może tak łatwo wpaść w pułapkę...

Dziękczynny mój wzrok uspokoił ją zupełnie.

— Widzisz? — rzekłem — nie należy nigdy wyciągać konsekwencji z tak drobnych podejrzeń...

— Masz rację... Kobiety są pod tym względem okropnie niedomyślne...

Ucałowaliśmy się serdecznie i w intymnym nastroju udaliśmy się do sypialni...

Nazajutrz opowiedziałem przyjacielowi wczorajsze intermezzo.

Oczy zapałały mu zazdrością:

— Gdybym ja miał takie szczęście!.. Nigdy nie przypuszczałem, że szczęście ci tak sprzyja!...

— Wszystko polega na tem, żeby wiedzieć jak się urządzić!...

— ? ? ?

— To wcale nie tak trudno... Moje „szczęście" siedziało w trzeciej loży na lewo... Za drobną opłatą dostarcza mi włosów różnych grubości i różnego koloru... To wszystko...

Tł. B.

P. A. SCHARGE.

Wypadek.

Wracałem, jak zwykle, zamyślony do domu, gyd nagle na rogu zostałem popchnięty przez auto i padłem na ziemię.

Chciałem właśnie nawymyślać szoferowi od wszystkich djabłów i nicponiów, lecz w tej chwili auto zatrzymało się i kobieca rączka skinęła na mnie wdzięcznym ruchem.

Gdy się przeczytało pewną ilość romansów i widziało się w kinie wiele erotycznych dramatów, nic dziwnego, że w każdym epizodzie podejrzewa się grubą sensację.

W mgnieniu oka uchyliły się drzwiczki, ktoś mnie wciągnął do wnętrza i po chwili znalazłem się na miękkiej kanapce, mając vis-a-vis piękną, młodą damę.

Nie zdołałem się zorjentować, gdy auto ruszyło i moje protestacyjne ruchy na nic się nie przydały.

Młoda dama mogła mieć lat 25, była modnie ubrana, duże jej oczy patrzały dziwnie łagodnie i dobrotliwie. Cała postać wogóle wzbudzała zaufanie.

Mimo to nie mogłem przyjść do siebie.

— Niech pan się nie boi... Ścigam pana od dwóch godzin... Widziałam gdzie pan był... Pan się już dawno włóczy po ulicy?...

Zirytował mnie jej spokój.

— Kim pani jest i czego pani chce ode mnie?

Uśmiechnęła się słodko i przysiadła się do mnie.

— Gniewasz się?.. Jesteś zły?... No, uspokój się... cicho!..

—Co za poufałość?! Jak pani do mnie mówi?

— Głuptasku!.. Po co się gniewasz?..

— Pytam poraz wtóry, czego pani ode mnie chce?

— Kocham cię...

Spazm śmiechu wykrzywił mi konwulsyjnie usta. Zrobiłem ruch, chcąc otworzyć drzwiczki. Szybko wstrzymała mą rękę.

— Stój!.. Nie waż mi się!.. Jesteś w moje mocy! Wiedz o tem!

Zadrzałem. Ta kobieta poczęła mnie straszyć. Bałem się jej wzroku.

— Pani nie zdaje sobie sprawy z tego, co pani robi. Mogę krzyknąć, zbiegną się ludzie, policja, powstanie skandal...

—Nie zrobisz tego, wiem o tem!.. Przecież ty mnie... też kochasz, nieprawda?... — — —

Spojrzałem jej w twarz. Miała śliczne, duże oczy, a nad czołem zwisały kruczе sploty jedwabistych włosów.

— A może... — pomyślałem.

Auto zatrzymało się przed jakimś domem.

Zszedłem.

Lokaj otrworzył drzwi pałacu i weszliśmy na marmurowe schody, wyścielane dywanami.

Na pierwszem piętrze otworzyły się cicho drzwi i oczom moim przedstawił się pyszny widok sypialnego pokoju.

Okno było zasłonięte. Cztery lampjony paliły się różnokolorowem światłem, skrywając meble w mrocznem półcieniu światła.

W lustrach odbijały się krwawe refleksy ścian.

Na podłodze leżały barwne dywany, tłumiąc kroki ludzkie.

Gdy wszedłem do pokoju — opanowała mnie dziwna senność.

Czułem jak słabnie mi puls, a głowa ciążyła jak ołów.

— Jak tu pachnie!.. Jak tu pachnie!..

Róże, hjacynty, heljotrop, konwalje, bez...

Lustra — ona— auto — deszcz na ulicy...

Rzuciłem się na łóżko. Jak przez sen widziałem ją rozebraną do naga, gdy kładła się tuż przy mnie, opierając głowę o me piersi — — — — — — — — —

Zbudziłem się.

Ciągle ten zapach. Ona naga, bliska nęcąca — — —

Powoli zbliżyłem usta do jej ciała.

Drgnęła w konwulsyjnych dreszczach.

Zbudziła się.

— To ty?...

— Tak.

— Widzisz?!... Kochasz mnie prawda?

— Kocham... ko-ch-am... ko.. cham...

— Mój, mój najdroższy, jedyny, kochany...

— — — — — — — —

Gdym się zbudził po raz drugi — zdawało mi się, że śnię...

Przetarłem oczy. Nie, to nie sen

Czuję jeszcze jej gorące pocałunki

Widzę jej ciało. Światło. Lustra.

Zwolna podniosłem się z kanapy.

W rogu pokoju stała jakaś konsola, z której unosił się dym kadzidlany.

Ten zapach!..

Znów padłem na podłogę.

Majaczyły mi się we śnie jej pieszczoty. Wciągnąłem rękę. Schwyciłem ją za włosy.

I nagle zrodził się we mnie bunt.

Pięściami począłem tłuc ją w plecy i szyję, rwałem ją za włosy, kopałem i wyłem wściekle jak furjat.

Syknęła. Skuliła się w kłębek i skowyczała z bólu.

I nagle poczułem ból w nodze...

— — — — — — —

Otworzyłem oczy.

To okropne! — — —

Leżałem po środku ulicy, w błocie, mokry, zziębnięty, z potłuczoną nogą...

Auto, które przed chwilą przejechało mi nogę, pomknęło dalej, tylko jakaś główka kobieca wychyliła się na chwilę i wkrótce znikła.

Padał deszcz... Zebrał się tłum... Miałem złamaną nogę...

A tamto było tylko śniem — — — krótkim, rozkosznym snem...

Tł. B. F.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEN **30** SRODA

Dziś: Filipa i Jakóba
Jutro: Katarzyny S.
—:—
Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżyca o g. 1.26 r.
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

TELEGRAF LONDYN — WARSZAWA BOMBAY.

Londyński „Times" z 23 kwietnia b.r. w osobnym dodatku, poświęconym wystawie imperjum zamieszcza i taką wiadomość:

Na wystawie imperjum brytyjskiego w Wembley umieszczono oddział indoeuropejskiego telegrafu, którego druty łączą bezpośrednio Londyn z Indjami, drogą na Berlin, Warszawę, Berdyczów, Odesę, Tyflis, Teheran, Karachi i Bombay. Linja ta, istniejąca już przed wojną, została podczas walk miejscami zupełnie zniszczona. Gdy pokój nastał, zabrano się do olbrzymiego dzieła odbudowy linji połączonego z uzyskaniem licznych koncesji w krajach, przez które linja musiała być przeprowadzoną. Kapitan Cook, główny inżynier, skutecznie przeprowadził te roboty. Liczni kotrolerzy umieszczeni wzdłuż całej linji pilnują i usuwają wszelkie przerwane linji. Na każdej stacji następuje automatyczne wzmocnienie prądu i odległość z Londynu do Karachi, 5,500 mil, może być błyskawicznie przebyta przez telegram nadany w Londynie.

ŚWIĘTO 3-GO MAJA W WOJSKU.

W związku z nadchodzącym świętem 3 maja wydały władze wojskowe rozkaz urządzenia we wszystkich oddziałach aktualnych pogadanek przez referentów oświatowych, wzgl. dowódców poszczególnych pododdziałów. (p)

OPŁATA MIEJSKA OD UMÓW ALJENACYJNYCH.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzony został w drugiem i trzeciem czytaniu statut o poborze na rzecz m. Łodzi 4-procentowej opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomej.

Opłata ta pobierana będzie na zasadzie art. 13 ustawy z dnia 11/VIII 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, a wysokość jej wynosi 4 procent sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej od umów aljenacyjnych. Za opłatę komunalną odpowiadają solidarnie nabywca i sprzedawca; przy nabyciu nieruchomości w drodze licytacji za opłatę komunalną odpowiada nabywca.

Wolne od opłaty komunalnej są: a) umowy, niepodlegające państwowej opłacie stemplowej; b) umowy podlegające podatkowi od spadków i darowizn i c) umowy, dotyczące nabywania placów przez kooperatywy mieszkaniowe i budowlane, stowarzyszenia społeczne, kooperatywy spożywcze i związki zawodowe.

AKADEMJA MAJOWA T. U. R.

W czwartek, 1-go maja, o godz. 1 i pół w sali Filharmonji, Narutowicza 20, odbędzie się wielka akademja majowa ku czci święta 1-go maja. W akademji biorą udział: pos. Ziemięcki, D. Kluszyńska, inż. Holcgreber, A. Purtal — oraz w części artystycznej: H. Starska, M. Dolska, Nowicki, prof. St. Frydberg, prof. J. Birnbaum, H. Minc, dyr. T. Ryder, J. Kerger, oraz chór robotniczy T. U. R.

Bilety do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Piotrkowska 83, oraz w dniu akademji w Filharmonji.

Uzupełnienie. W wykazie ofiar, złożonych w redakcji naszej na fundusz pomocy rodzinom tragicznie zmarłych strażaków, opuszczono omyłkowo nazwisko p. M. Lubochińskiego, który złożył 5 miljonów mk. co niniejszym uzupełniamy.

Dziennik zarządu m. Łodzi. Wyszedł z druku Nr. 18 „Dziennika zarządu m. Łodzi". Numer ten zawiera: art. J. Zalewskiego „Abiturjenci łódzkich szkół powszechnych w trzyleciu 1921—1923" (d. c.); sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej z dnia 10 b. m.; kronikę miejską przegląd samorządowy.

Budżet miejski. Na posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo - budżetowej w dniu 28 b. m. przystąpiono do rozpraw nad budżetem gazowni miejskiej.

Wobec szybkiego biegu prac komisji całkowite ukończenie obrad budżetowych przewidywane jest w terminie 2-ty godniowem, poczem budżet miejski wniesiony zostanie na plenum.

W tygodniu bieżącym odbędą się jeszcze dwa posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej, mianowicie dziś, 28 bm. i w czwartek, dn. 1 maja.

Uroczyste posiedzenie rady miejskiej Z okazji przypadającej w nadchodzącą sobotę rocznicy konstytucji majowej, od będzie się o godz. 4 popołudniu tegoż dnia uroczyste posiedzenie rady miejskiej.

Na posiedzenie to zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, duchowieństwa oraz instytucji i zrzeszeń społecznych.

Ceny druków pocztowych w złotych. Z dniem 1 maja r. b. druki pocztowe opiewać będą na złote. Cena sprzedażna tych druków wynosić będzie: karty pocztowe pojedyńcze 1 gr. sztuka, karty pocztowe podwójne po 2 gr., przekazy pocztowe krajowe, telgraficzne, międzynarodowe, adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne po 2 gr., deklaracje celne, blankiety telegraficzne po 1 gr., pokwitowania nadania telegramów po 10 gr., formularze statystyczne 1 gr., pocztowe książki nadawcze po 10 gr., książki na odbiór znaczków pocztowych po 20 gr., mapy połączeń pocztowych po 2 złote. (b)

Złotowe znaczki pocztowe. W dniu wczorajszym urzędy pocztowe rozpoczęły sprzedaż złotowych znaczków pocztowych.

Od dnia jutrzejszego na przesyłki należy nalepiać jedynie znaczki złotowe. Stare znaczki markowe wymieniane będą na nowe w urzędach pocztowych do dnia 10 maja r. b. (b)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Z pośród nielicznego grona wolnomyślicieli zmarł w niedzielę dn. 27 bm. Izak Rubinstein. Zmarły, samouk, pomimo sędziwego wieku do ostatniej niemal chwili poświęcał cały swój wolny od pracy czas badaniom zagadnień filozoficznych i studjom nauk religjoznawczych. Nieskazitelny i prawy charakter cechowały istotę tego skromnego uczonego. Zmarły był ojcem genialnego pianisty Artura Rubinsteina.

Kronika policyjna.

—::—

NIESNASKI RODZINNE.

Zygmunt Idziaszczyk zamieszkały przy ulicy 6-go Sierpnia Nr. 27, został pobity w mieszkaniu własnem przez swą rodzinę, a mianowicie: przez brata Władysława, mieszkanca Białej-Podlaskiej, siostrę Helenę, oraz plutonowego DOK. Nr. IV, Jana Jędrzejewskiego i Jana Kubiaka.

Poszkodowany odniósł dwie rany w głowę, tak, że stracił przytomność.

Po odzyskaniu przytomności zauważył brak pościeli i bielizny.

Izydorczyk przypuszcza, że jest to zemsta Lekarz Pogotowia opatrzył rannego.

NOWY SYSTEM OSZUSTWA.

Właściciel składu skór, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 175, zawiadomił policję, iż do jego sklepu w dniu wczorajszym przyszła nieznana mu kobieta i zakupiła skóry na sumę 275 miljonów marek, poczem zabrawszy zakupiony materjał, za który nie zapłaciła i pozostawiwszy inne paczki, po które miała się zgłosić za 3 godziny, wyszła.

Nieznajoma do sklepu więcej nie wróciła, wobec czego Kosiński otworzył pozostawione paczki i stwierdził, że w nich znajdują się kartofle i inne przedmioty nie przedstawiające żadnej wartości.

Lekarz dentysta
R. HANFTWURCLOWA
powróciła.
3076

Ave premier, morituri te salutant.

Znany p. Baytel nie wpłacił w terminie zaliczki na podatek majątkowy, co pociągnęło za sobą zajęcie ruchomości w jego biurze przez sekwestratora.

Z tego powodu p. Baytel wystosował podobno do prezesa rady ministrów, p. Władysława Grabskiego list, zaczynający się od słów: „Ave premjer, morituri te salutant" (Witaj, Premjerze, mający umrzeć pozdrawiają cię!), w którym prosi o rozłożenie mu podatku na raty, tłumacząc się, iż nie może zapłacić należności podatkowej bez... uszczerbku swej... filantropijnej działalności.

——XX——

Od 10 maja obowiązują cenniki złotowe
we wszystkich gałęziach handlu.

Jak wiadomo w najbliższych dniach ma wejść w życie ustawa o obowiązkowem ujawnianiu cen w złotych.

W związku z tem oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu postanowił dać kupcom wszelkich gałęzi handlu termin do dnia 10 maja, w celu sporządzenia cenników złotowych. Po tym terminie zarządzona zostanie ścisła kontrola i wszelkie przekroczenia będą surowo karane. (b)

—x—

Tragedja miasta bez kanalizacji.
Jak walczyły władze sanitarne z epidemjami.

Według sprawozdania działu sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej, w m. marcu r. b. ilość zachorowań na choroby zakaźne przedstawiała się następująco: (w nawiasach liczby z poprzedniego miesiąca):

1)	Tyfus brzuszny	23 (25)
2)	Tyfus plamisty	11 (27)
3)	Czerwonka	2 (2)
4)	Płonica	23 (29)
5)	Błonica	21 (17)
6)	Róża	9 (9)
7)	Drętwica karku	5 (5)
8)	Gorączka połogowa	13 (11)
9)	Odra	15 (9)
10)	Krztusiec	19 (14)

Analogicznie do lutego i stycznia, największą ilość zachorowań na choroby zakaźne (50 proc.) skonstatowano w I i II dozorach sanitarnych, t. j. w północnej, najbiedniejszej części miasta; najmniejszą w VII doz. sanit.

Dział sanitarny prowadził w dalszym ciągu energiczną walkę z tyfusem brzusznym. Zaszczepiono mianowicie 339 osób dorosłych, zbadano wodę pod względem chemicznym z 30 studzien; pod względem bakterjologicznym z 17 studzien; ukończono badanie wody ze wszystkich studzien miejskich. Delegacja wydziału zdrowotności publicznej powzięła również szereg uchwał, mających na celu walkę z tyfusem brzusznym. Uchwały te zatwierdzone zostały przez magistrat i niezwłocznie wprowadzone w życie.

Miejska izba odkażająca dokonała ogółem 235 odkażeń w 480 ubikacjach o pojemności 28960 m. sześc. Miejski zakład kąpielowy wykąpał w marcu 14176 osób. Do domu izolacyjnego przyjęto z powodu podejrzenia o tyfus plamisty 69 osób. Miejska pracownia bakterjologiczna dokonała 851 badań.

Do sekcji wolki z jaglicą zgłosiło się do zbadania po raz pierwszy 502 osób.

Lekarze sanitarni dokonali w marcu ogółem 5375 oględzin posesji, sklepów, zakładów i t. p., przyczem spisano 653 protokółów policyjnych. Załatwiono polubownie w dozorach sanitarnych 285 spraw, co świadczy, iż dozory należycie pełnią swe obowiązki i cieszą się zaufaniem szerokich warstw publiczności.

Lekarze sanitarni odbyli trzy posiedzenia, na których rozpatrywano sprawy walki z tyfusem plamistym i antysanitarnego stanu dziedzińców.

Jeden z członków magistratu żąda lokalu miejskiego
i w tym celu magistrat eksmituje rodzinę b. ławnika.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału gospodarczego magistratu omawiano sprawę mieszkania Nakelskich, rodziny po byłym ławniku wydziału zdrowotności publicznej, zajmującej mieszkanie magistrackie 5-o pokojowe przy ulicy Piotrkowskiej 53.

Magistrat zastanawiał się, czy przyjąć komorne od Nakelskich. Część delegacji była zdania, iż z chwilą pobrania komornego, Nakelscy korzystają z ustawy o ochronie lokatorów, choć jest to lokal magistracki.

Wreszcie postanowiono komornego nie pobierać i wszcząć kroki eksmisyjne przeciwko Nakelskim. (b)

Dozorcy otrzymają podwyżkę
oczywista na rachunek lokatorów.

W swoim czasie związek zawodowy dozorców domowych wystąpił z żądaniem podwyższenia płacy dozorców o 500 proc., przyczem jako termin odpowiedzi wyznaczono dzień 28 bm.

Z inicjatywy okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, odbyła się onegdaj wspólna konferencja, na której byli obecni przedstawiciele właścicieli nieruchomości i delegaci związku zawodowego dozorców.

Przedstawiciele właścicieli nieruchomości oświadczyli, iż sprawę żądań dozorców chcieli rozpatrzyć natychmiast po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ jednak ustawa ta obowiązywać będzie dopiero od 1 czerwca, tymczasowo sprawę dozorców muszą odroczyć.

W odpowiedzi przedstawiciele dozorców zaproponowali, aby tymczasowo udzielić im 200 proc. podwyżki, na co właściciele nieruchomości się nie zgodzili podając jako motyw brak pełnomocnictw. W ten sposób konferencja żadnego rezultatu nie dała. (b)

W parku Staszyca będzie światło.
I będzie tam grała orkiestra.

Jak wiadomo, w swoim czasie magistrat postanowił oświetlić park Sienkiewicza i w tym celu rozpisano już konkurs na podjęcie tych robót.

Tymczasem na ostatniem posiedzeniu wydziału handlowego, sprawa ta przyjęła inny obrót. Poprzednią uchwałę zaanulowano i uchwalono narazie oświetlić park Staszyca przy ul. Narutowicza, ponieważ w parku tym znajduje się specjalny budynek dla orkiestry, która umożliwi przyjemne spędzenie czasu ludności miejskiej do późnej godziny.

Ponieważ cała delegaja zgodziła się na to, rozpisano już konkurs i prawdopodobnie przyjęta zostanie oferta firmy „John". (b)

KINO FILHARMONJA
Dzielna 20.
Dziś premjera!!!
Rzeka Świętych Krokodyli
7 akt. niesamowitych przygód podróżników pośród dzikich zwierząt dżungli afrykańskich oraz plemion ludożerczych i arabskich
Walka na śmierć i życie lwicy z Cameronem
z cyklu STANLEY w AFRYCE
Początek w dni powszednie o g. 5.30 w sobotę 3, niedzielę o godzinie 5.30 w.

Wyniki wyborów do Kasy chorych.

P. P. S. i N. P. R. zdobyły dwie trzecie mandatów w kurji ubezpieczonych.

Wczoraj od godziny 4 popoł. do godz. 1-ej w nocy komisja wyborcza przy współudziale mężów zaufania poszczególnych list obliczała w dalszym ciągu wyniki wyborów w kurji ubezpieczonych.

W 40-tu obwodach wyborczych, które onegdaj i wczoraje zostały przez komisję wyborczą skontrolowane i uzgodnione

na listę nr. 3 padło 8,565 głosów
nr. 9 „ 489 „
nr. 10 „ 605 „
nr. 11 „ 2417 „
nr. 12 „ 180 „
nr. 15 „ 908 „
nr. 16 „ 1414 „
nr. 17 „ 1006 „
nr. 19 „ 6229 „
nr. 21 „ 817 „

Częściowy ten wynik wskazuje na poważne sukcesy polskich związków zawodowych oraz listy P.P.S. i okręgowej komisji związków zawod, które sądząc z dotychczasowego zestawienia głosów, rozbiorą między sobą dwie trzecie ogólnej liczby mandatów w kurji ubezpieczonych.

Komisja wyborcza kontynuować będzie swe prace w ciągu jutrzejszego popołudnia, jednakże ostateczny rezultat wyborów ustalony będzie dopiero w czwartek.

Wolne posady dla nauczycieli.

Kuratorjum okręgu łódzkiego rozpisuje konkurs.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego ogłasza konkurs na następujące stanowiska nauczycielskie w gimnazjach państwowych:

języka polskiego w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi i w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Królowej Jadwigi w Pabjanicach,

języka polskiego i historji w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi,

języka łacińskiego i historji w gimnazjum państwowem męskiem im. Mikoła ja Kopernika w Łodzi.

języka niemieckiego w gimnazjum państwowem męskiem im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach,

języka francuskiego w gimnazjum państwowem koedukacyjnem im. Kazimierza Wielkiego w Zduńskiej Woli,

matematyki w gimnazjum państwowem męskiem im. Adama Asnyka w Kaliszu i w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi,

fizyki w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Em. Szczanieckiej w Łodzi,

przyrody i propedeutyki fizyki w gimnazjum państwowem męskiem im. Adama Asnyka w Kaliszu,

historji i geografji w gimn. państwowem męskiem im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach,

geografji w gimnazjum państwowem żeńskiem im. Emilji Szczanieckiej w Łodzi,

robót w gimnazjum państwowem męskiem im. M. Kopernika w Łodzi i w gimnazjum państwowem żeńskiem im. E. Szczanieckiej w Łodzi,

Śpiewu w gimnazjum państwowem męskiem im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu.

Pobory, przywiązane do wymienionych stanowisk określa ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych)Dz. U. Rz. P. Nr. 116 z dnia 15 listopada 1923 r. poz. 924).

O wymienione posady ubiegać się mogą osoby, posiadające kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich, określone w ustawie z dnia 26 września 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 90 poz. 828) (Dz. Urz. i min. w. r. nr. 30 99 poz. 370, względnie zezwolenie na nauczanie wydane w myśl art. 3 tejże ustawy.

Podania o posady należy wnosić do kuratorjum (Łódź, ul. Piotrkowska 56) najpóźniej w ciągu sześciu tygodni od daty ukazania się niniejszego komunikatu w Dz. urzędowym min. w. r.i o. p.

Nauczyciele czynni w państwowych szkołach, winni wnosić podania drogą służbową.

Do podań należy dołączyć:

Życiorys, dokumenty, stwierdzające dokładnie i autentycznie czas, jakość i wymiar praktyki i pracy nauczycielskiej dowody studjów oraz urzędowe świadectwo lekarskie.

W podaniu osób, nie pracujących w szkołach państwowych, winna być zaznaczona przynależność państwowa, oraz podane nazwiska i adresy osób, na których opinję kandydat (ka) może się powołać.

Nadto należy dokładnie oznaczyć, o które z wymienionych w konkursie stanowisk kandydat (ka) się ubiega, a w szczególności jakich przedmiotów podejmuje się nauczać i do jakiej miejscowości pragnąłby być przeznaczony.

Nieprzerwane pasmo zatargów w przemyśle włókienniczym.

W fabryce Rozena, przy ul. Morskiej Nr. 3, administracja firmy od dłuższego już czasu stosuje dwudniowe wymówienie, pracując jednak w dalszym ciągu.

Prócz tego zarobki robotników tej fabryki były nieregularnie wypłacane, co spowodowało ostry zatarg.

W związku z tem odbyła się wczoraj w lokalu inspektora pracy konferencja, na której przedstawiciel robotników p. Danielewicz oświadczył, że takie dwudniowe wymówienie jest niedopuszczalne gdyż ustawa przewiduje 14-dniowe wymówienie pracy, w przeciwnym bowiem razie robotnicy pracują w ciągłej niepewności.

Również domagał się p. Danielewicz regularnej wypłaty zarobków.

Podczas dyskusji okazało się, że firma nie prowadzi przepisowo książeczek obrachunkowych robotników, co uniemożliwia kontrolę ze strony inspektoratu pracy, zaco na konferencji inspektor pracy wyznaczył karę w wysokości 60 złotych.

Również p. inspektor pracy zobowiązał firmę do 14-dniowego wymówienia i regularnej wypłaty zarobków, co też firma obiecała uczynić. (b)

* * *

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy Wyrzykowskiego odbyła się konferencja między przedstawicielami firmy braci Przygórskich (Pomorska 73), a delegatami klasowego związku włókienniczego, w celu zlikwidowania trwającego od kilku tygodni zatargu.

Na konferencji przedstawiciele robotników wskazywali, że tkacze w tej fabryce często nie zarabiają nawet podstawowych stawek z powodu nieregularnego dostarczania im osnowy lub wątków.

Na tem tle wybuchł ponowny zatarg ponieważ jeden z robotników nie mogąc wyprodukować podstawowej ilości towaru, zwrócił się w tej sprawie do kantoru fabrycznego i po wymianie zdań firma postanowiła robotnika tego wydalić bez wynagrodzenia.

P. Danielewicz domagał się regularnego dostarczania materjałów do pracy, lub wynagrodzenia za stracony czas, oraz przyjęcia z powrotem wydalonego robotnika.

Inspektor pracy podzielił zdanie p. Danielewicza i oświadczył, że firma ma obowiązek wypłacenia wydalonemu robotnikowi dwutygodniowe odszkodowanie.

Przedstawiciele firmy zgodzili się na wypłacanie robotnikom odszkodowania za stracony czas, jednak nie zgodzili się na wynagrodzenie dla wydalonego robotnika.

Tę ostatnią sprawę związek klasowy przekazuje na drogę sądową. (b)

Wykrycie centrali komunistycznej w Łodzi.

Aresztowano przeszło 20 osób.

Policja polityczna natrafiła na ślad centrali komunistycznej w Łodzi na województwo łódzkie.

Przed kilku dniami agenci defenzywy aresztowali przy zbiegu Wodnego Rynku i Wodnej — po wiecu posła Łańcuckiego — niejakiego **Abe Jonasza Tenenbauma.**

Tenenbaum protestował przeciw aresztowaniu go, twierdząc, że jest Bogu ducha winien.

Po doprowadzeniu go do urzędu śledczego i po dokonaniu osobistej rewizji, okazało się, iż Tenebaum posiada **fałszywy dowód osobisty,** na nazwisko Jana Rendera, wydany prze starostwo grodzkie w Wilnie i jest stałym mieszkańcem Wilna. Oświadczył, iż przybył do Łodzi onegdaj z Wilna w sprawach osobistych, wobec czego nigdzie nie był zameldowany.

Policja, zapoznawszy się z osobą aresztowanego doszła do wniosku, że jest to osobnik, oddawna poszukiwany przez policję polityczną, noszący preudonim partyjny „Jasiek".

W urzędzie śledczym „Jasiek" liczący 43 lata wnosił również pretensje o bezprawnem aresztowaniu i żądał natych miastowego zwolnienia, lecz policja polit. znając go z rysopisu, jako wielką figurę partyjną nie mogła zadość uczynić jego żądaniu i pośpieszyła na wywiad do domu nr. 40 przy ul. Dzielnej.

Po szybkim wywiadzie odnaleziono mieszkanie „Jaśka" na czwartem piętrze tegoż domu.

Mieszkał on tam jako sublokator u pp. H.

Po wkroczeniu do mieszkaniu, przeprowadzono ścisłą rewizję lokalną, która dała nadzwyczajne wyniki, mianowicie znaleziono całą kancelarję centrali łódzkiej K.P.R.P. sprawozdanie ze wszystkich dzielnic Łodzi i woj. łódzkiego, dotyczących składu osobistego partji, kół i dzielnic partyjnych, wykazy rozkolportowanej bibuły, sprawozdania kasowe, rachunki w dolarach, maszyny do pisania, nowiusieńki rewolwer — brownig hiszpański z 2 naładowanymi magazynami, literaturę komunistyczną polską, tak jak niemiecką i rosyjską, wydawnictwa Moskwa-Berlin. „Gränz verkehrs karte", wydaną w Hindenburgu na Górnym Śląsku na nazwisko Karola Waltera z fotografją „Jaśka".

Idąc dalszymi śladami udano się do lekarza dentysty Mendla Michrowskiego przy ulicy Piotrkowskiej 45, gdzie dokonano szczegółowej rewizji, która dała wyniki dodatnie, lecz sam Michrowski 10 minut przed przybyciem policji, zdążył zbiec.

Był on prawą ręką „Jaśką". Urządzono za zbiegiem pościg.

Niezależnie od tego udano się natychmiast do mieszkania znanego działacza komunistycznego przy Alei I Maja Adama Kaufmana, gdzie również dokonano rewizji, która dała bogaty wynik, znaleziono moc nielegalnej literatury.

Kaufmana w mieszkaniu nie zastano, gdyż był on na „robocie" komunistycznej, gdzie go ujęto „in flagranti".

Prócz wyżej wymienionych aresztowano 20 osób.

Najcharakterystyczniejszą jest ta okoliczność, iż znaleziono wszystkie akta oficjalne, dotyczące wyborów do rady łódzkiej kasy chorych. Jak z tego wynika, pełnomocnik tej listy niejaki Krawczyk, był osobą tylko podstawioną, zaś całą akcją wyborczą kierowała centrala komunistyczna w Łodzi z „Jaśkiem" na czele.

„Miortwyje duszi" braci Grosskopfów.

—:o:—

Wielomiljardowe oszustwo wekslowe

dokonane zostało na szkodę wielkich firm włókienniczych.

W okresie pomyślnych konjunktur dla handlu włókienniczego wśród rzeszy manufakturzystów wypłynęli

Szmul i Mojżesz Grosskopfowie,

synowie znanego kupca J. Grosskopfa (Traugutta 4).

Młodzi Grosskopfowie prowadzili tranzakcje na wielką skalę, operując ogromnym portfelem wekslowym. Wszystko było dobrze, dopóki dewaluacja marki polskiej pozwalała na spłacenie zaledwie drobnej części wartości sumy wekslowej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nigdy **nie udawało się odnaleźć wystawcy weksla**

i protest był po dłuższej lub krótszej zwłoce wykupywany przez Grosskopfów.

W ostatnich czasach Grosskopfowie poczynili bardzo znaczne zakupy na sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów, dając za nie **w przeważnej części pokrycie wekslowe.**

Terminy płatności były dniem gremjalnego protestu wszystkich weksli

wypuszczonych przez Grosskopfów,

którzy w międzyczasie wraz z ojcem ulotnili się z Łodzi.

Poszukiwania tajemniczych wystawców tych weklsli nie dały pożądanych wyników, co naprowadziło na przypuszczenie,

iż wystawcami weksli są „miertwyje duszi".

Przeprowadzone śledztwo wykazało, **iż podpisy i stemple na wekslach tych były sfałszowane.**

Za zbiegami rozesłano listy gończe.

Wskutek manipulacji Grosskopfów, poszkodowany jest cały szereg poważnych firm łódzkich na bardzo znaczne sumy.

Prawo i życie.

—o—

Walka w cegielni.

W dniu 7 sierpnia 1922 r. między strycharzem Michałem Soboniem a podstarszym Michałem Konopskim wynikła sprzeczka, mająca podłoże w stosunkach służbowych.

Rzecz działa się na terenie miejskiej cegielni Nr. 2 w Łodzi, w obecności kierownika cegielni Jędrychowskiego i kilku przygodnie tam się znajdujących robotników oraz delegata robotników Józefa Przybyła.

Kłótnię wszczął Soboń, zwracając się obelżywie do Konopskiego, który w odpowiedzi na to, spoliczkował go.

Potem z obu stron wymierzono uderzenia raz po raz, a Konopski w trakcie tej bójki uderzył przeciwnika w brzuch. Bijących się wreszcie rozdzielono.

Soboń, począwszy od tego czasu, ciężko zaniemógł. Odstawiono go do szpitala gdzie przebywał tam w oddziale chirurgicznym do 6-go września. Badanie lekarskie ujawniło na brzuchu po linji środkowej guz wielkości dużego orzecha.

Epilog tego zajścia rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym. Rozważał sprawę sędzia Illinicz w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony na sądzie przyznaje się, iż podczas bójki popchnął poszkodowanego, może być że go i kopnął. Poszkodowany odgrażał mu się i pierwszy rozpoczął bójkę.

Kierownik cegielni, Jędrychowski, twierdził, że poszkodowany skarżył mu się na oskarżonego, zawezwał więc Konopskiego. Gdy wszczęła się bójka świadek ujął jednego z bijących się za rękę. Nie widział kopnięcia.

Pozostali świadkowie dr. Haberlau i dr. Tomaszewski, który dokonał operacji poszkodowanemu, nic do sprawy nie wnoszą.

Biegły dr. Sadowski zeznał, że otrzymane rany należą do lekkich.

Prokurator Garliński popiera oskarżenie.

Obrońca oskarżonego adw. Missala, zaznacza, iż powód do bójki dał poszkodowany i że bójka była wzajemną, wnosi więc o uniewinnienie podsądnego.

Sędzia skazał Konopskiego na 3 miesiące więzienia, a na zasadzie amnestji karę powyższą darował. As.

„REPUBLIKA"
Łódź
30 kwietnia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
30 kwietnia 1924

Jak wyglądają bilety zdawkowe

1, 5, 10, 20 i 50-groszowe oraz 1 i 2-złotowe.

W myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 b. m. o zmianie ustroju pieniężnego zostały wypuszczone od dnia 28 b. m. bilety zdawkowe w odcinkach 1, 5, 10, 20 i 50 groszy oraz 1 i 2 złotych o następującym wyglądzie zewnętrznym:

1 GROSZ.

wykonany jest zapomocą naddruku czerwoną farbą na części banknotu 500.000 markowego o wymiarach 79×69 mm. Po stronie przedniej znajdują się okrągłe medaljony przedstawiające odbitkę obu stron przyszłej monety groszowej: w lewym medaljonie widnieje duża liczba „I" a pod nią napis „Grosz", w prawym zaś godło państwa — orzeł biały i napis wokoło „Rzeczpospolita Polska 1923" pośrodku znajdują się napisy „Bilet zdawkowy wartości 1 grosz. Warszawa dnia 28 kwietnia 1924 r." oraz podpisy ministra skarbu Wł Grabskiego i dyrektora departamentu obrotu pieniężnego dr. F. Młynarskiego. Od dołu lewego rogu do prawego górnego biegnie taśma z linji równoległych przerwana odbitką monety i napisem. Na stronie odwrotnej umieszczony jest napis: „Bilety zdawkowe stanowią prawny środek płatniczy, mający moc umarzania zobowiązań do kwoty 10 złotych przy każdej wypłacie. Kasy skarbowe przyjmują bilety zdawkowe w każdej ilości przy wszelkich wpłatach z wyjątkiem tych wpłat, które w myśl obowiązujących przepisów winny być uiszczane w złocie". Bilety zdawkowe poczynając od dnia 1 listopada 1924 r. będą wymienione przez skarb państwa na monety zdawkowe względnie bilety Banku Polskiego. Obowiązek dokonania przez skarb państwa wymiany ustaje z dniem 31 stycznia 1925 r.".

5 GROSZY.

wykonano zapomocą naddruku czerwoną farbą na prawej lub lewej połowie banknotu 10.000.000-markowego w wymiarach 101×90 mm. z odbiciem w medaljonach obu stron monety 5-groszowej. Pozatem bilet ten posiada te same daty, podpisy i objaśnienia jak bilet jednogroszowy.

10 GROSZY.

wykonany jest na papierze z wodnemi znakami wymiaru 69×47 mm. i utrzymany jest w kolorach: przednia strona — granatowym, odwrotna, brozowym. Przednia strona pokryta jest siatką z linji falistych miejscami przeciętych linjami prostemi, pionowemi. Obramowanie ozdobione z rozetkami w narożnikach. Pośrodku w owalnej ramce kolumna Zygmunta na tle Zamku Królewskiego. Po bokach odbitki obu stron przyszłej monety 10-groszowej: w jednym medaljonie napis 10 groszy otoczony girlandą liści dębowych i żołędzi, w drugim godło państwa i wokół napis: Rzeczpospolita Polska. Nad medaljonami napisy z lewej „Bilet zdawkowy" z prawej „10 groszy". U dołu data 28 kwietnia 1924 r. podpis ministra skarbu i dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, na odwrotnej zaś stronie napis jak podano przy opisie 1 i 5 groszy.

20 GROSZY.

wykonany jest na papierze z wodnemi znakami wymiaru 80×50 mm. utrzymany w kolorach bronzowym na stronie przedniej i ciemno - fjoletowej na stronie odwrotnej. Pośrodku strony przedniej w owalnej ramce otoczonej wieńcem z liści laurowych umieszczono pomnik Mikołaja Kopernika. Po bokach odbitki obu stron przyszłej monety 20-groszowej. U góry nad owalem napis „Bilet zdawkowy, pod owalem tabliczka z napisem: „dwadzieścia groszy". Niżej podpisy a na odkrotnej stronie napis zacytowany przy opisie 1 i 5 groszy.

50 GROSZY.

wykonany jest na papierze z wodnemi znakami wymiaru 85×53 i utrzymany w kolorze czerwonym na stronie przedniej i jasno - bronzowym na stronie odwrotnej. Pośrodku biletu na półkolu pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, po którego bokach znajdują się napisy 50 groszy. Po bokach na dole medaljony przedstawiające odbitkę przyszłej monety 50-groszowej. Boki pola środkowego wypełnia deseń z kompozycji z kół. Pozatem podpisy a na odwrotnej stronie napis, jak cytowano wyżej.

1 ZŁOTY.

jest wymiaru 8,5×5,4 cm. i utrzymany jest w kolorach: tło różowe rysunki konturowe fjoletowe miejsca niezajętego rysunkiem i tekstem wypełnione deseniem w kształcie krzyżyków. Podpisy dyrekcji i numeracji w kolorze czarnym. Na przedniej stronie banknotu z lewej strony medaljon z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki na tle fjoletowem, z prawej strony napisy „Bank Polski 1 złoty" Warszawa, dnia 28 lutego 1919 r. dyrekcja Banku Polskiego: Karpiński, Chamiec. W narożnikach obramowania duże liczby „1". Nad medaljonem serja, pod medaljonem numer 6-cio cyfrowy z przecinkiem pośrodku. Na odwrotnej stronie banknotu na prawo — orzeł biały, na lewo napisy u góry „Na mocy uchwały Sejmowej bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce" pośrodku — wielka liczba „1", pod nią napis „Złoty" u dołu zaś „podrabianie biletów i współdziałanie w ich rozpowszechnianiu karane jest ciężkiem więzieniem". W narożnikach jak po tamtej stronie duże liczby „1".

2 ZŁOTE".

jest wymiaru 10×6,4 cm. i utrzymane jest w kolorach: tło bronzowe, rysunki kontur i tekst po stronie odwrotnej niebieskie, tekst po stronie przedniej niebiesko - szary, numeracja w kolorze czarnym. Ozdobna ramka z kompozycji giloszowych. Na przedniej stronie banknotu po lewej stronie w medjalonie wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany w kolorze niebieskim i szarym na podłożu bronzowym, po prawej zaś stronie napisy z wyjątkiem liczby „2" takie same jak na bilecie „1-złotowym". Na odwrotnej stronie umieszczono łukiem napis „Na mocy uchwały Sejmowej bilety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym" — w dolnej zaś części reszta napisu, cytowana już przy opisie biletu 1-złotowego.

Kryzys przemysłowy w Rumunji.

Przemysł rumuński, szczególnie w dawnych prowincjach węgierskich znajduje się od wielu miesięcy w trudnej sytuacji. Przyczyny tego kryzysu są bardzo skomplikowane i mają swe źródło przeważnie w tych nowych warunkach, w jakich się Siedmiogród znalazł po przyłączeniu do Rumunji. Przedewszystkiem banki w ciężkich chwilach o wiele prędzej i skuteczniej mogą pomóc przemysłowi starej Rumunji, niż nowym do niedawna wrogim przedsiębiorstwom przyłączonych prowinji. Po drugie — prowincje te ponoszą ciężary podatkowe, przewyższające kilkakrotnie podatki starej Rumunji. Wreszcie rynek zbytu wewnątrz kraju — po części wskutek obecnej polityki gospodarczej — znacznie się zmniejszył. Prócz tego brak pieniędzy staje się coraz większy z tej przyczyny, że państwo nie może spłacić przemysłowi swych miljardowych długów.

Ta fatalna sytuacja przemysłu odzwierciedliła się w obradach na dorocznem zebraniu związku przemysłowców Banatu i Siedmiogrodu. W ubiegłym roku w całej Rumunji założono tylko 66 nowych przedsiębiorstw, gdy w latach poprzednich było ich 104, 124 i 143. Przyczynę upatrują w braku pieniędzy u konsumentów, szczególnie w sferach ziemiaństwa; tak samo cierpi na brak pieniędzy sam przemysł. Kilka prób zainteresowania grup finansowych starej Rumunji spełzło na niczem.

Przez pewien czas interesowali się kapitaliści zagraniczni — niemcy, czesi, szwajcarzy, austrjacy i włosi — nowemi prowincjami rumuńskiemi, aby rozszerzyć już istniejące przedsiębiorstwa lub też założyć nowe. Lecz wszystkie te pertraktacje nie dały pozytywnych rezultatów, ponieważ żądano dalekoidących gwarancji, między innemi zapewnienia zezwolenia na osiedlenie się dla technicznego personelu. Tym dotknięto jednej z bolączek noworumuńskiego przemysłu. Idzie o to, że władze rumuńskie coraz bardziej utrudniają pobyt obcokrajowcom, stanowiącym element niezbędny w przemyśle, chociaż jest ich wszystkiego około 2 proc., licząc razem kierowników fabryk, urzędników i robotników. Ponieważ sami rumuni posiadają bardzo mało wykwalifikowanych pracowników, — takie postępowanie dotkliwie odbija się na przemyśle. Tak samo ujemnie odbija to się na zainteresowaniu się kapitału zagranicznego.

Najlepszym przykładem są zakłady Astra w Aradzie, które w samym oddziale wagonowym zatrudniały dawniej 3600 robotników, dziś zaś zaledwie 1000 oraz przewidziana jest jeszcze dalsza redukcja pracy. Ta olbrzymia fabryka zamiera powoli i to jedynie dzięki niespłacaniu długów przez państwo oraz przez brak zamówień rządowych.

Na rok bieżący zakłady „Astra" otrzymały zamówienie na 187 miljonów lej, co stanowi ułamek poprzednich zamówień. Do ostatniego roku cały tabor kolejowy wymagający naprawy kierowany był do „Astry". Dziś 57 większych lub mniejszych zakładów narówni z „Astrą" otrzymują tę naprawę. Wynika to z polityki rządu, dążącej do decentralizacji swych długów. N.

Za kulisami haussy franka.

Na skutek interwencji rządu francuskiego, obecny kurs franka kształtuje się o 20 proc. wyżej, aniżeli przed rozpoczęciem wielkiej ofenzywy kontrminy, której skutki wyraziły się w pamiętnej baissie. Odbijać się jednak to zaczyna na stanie francuskiego gospodarstwa narodowego. Bowiem wartość giełdowa pieniądza nie powinna być przystosowana do wysokości obiegu pieniężnego oraz wysokości rozporządzalnych kredytów. Skoro odchyla się on za silnie, od tego punktu ciężkości, wtedy zachodzi możliwość ciężkich zaburzeń gospodarczych

Dziwnie brzmią opinje co do celów, jakie zamierzał osiągnąć angielsko - amerykański kapitał przy kontrofenzywie przeciwko kontrminie. Sfery wtajemniczone twierdzą, iż głównym powodem interwencji ze strony Morgana była chęć uratowania amerykańskich wierzytelności, w stosunku do Francji, które wynoszą ok. 16 miljardów dolarów złotych. Skoro przez zatamowanie spadku franka szanse zwrotu poprawiły się, prowadzi koncern sanacyjny angielsko - amerykański dalszy swój atak. Wychodzi on z tego założenia, iż w miarę dalszego wzrostu kursu franka przemysł francuski traci zdolność konkurencyjną, z czego skorzystają przemysły Anglji i Ameryki.

——XX——

GIEŁDY.

DOLARY 9,350,000.

Rynek prywatny nie przyjął notowań w złotych, lecz nadal obraca dolarami za marki polskie. Od dwóch dni wskutek silnego poszukiwania dolarów przez przemysłowców na spłatę weksli dolarowych, wystawionych na skutek układu z Korfantym, dolar kształtuje się mocniej, aniżeli dotychczas.

Wczoraj żądano za dolary 9,400,000, płacono 9,350,000. Wobec niedostatecznej podaży miejscowej zawarto większą tranzakcję z Warszawą po kursie 9,350,000.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 5.185.
Funty szter. 22.65.

CZEKI.

Belgja 28.60 za 100.
Holandja 194 za 100.
Londyn 22.75.
Nowy Jork 51.185.
Paryż 33.465 za 100.
Praga 15.25 za 100
Szwajcarja 92.18
Wiedeń 7,30 i trzy czwarte
Włochy 23,18
8 proc. pożyczka złota 8—8.50—8
Bony złote 0,75—0,70
Miljonówka 0.70—0,65
Pożyczka dolarowa 3,15

GIEŁDA ZURYSKA.
Polska Agencja Telegraficzna

Zurych, 29 kwietnia.
Notowania końcowe.
Nowy Jork 562,50
Londyn 2465
Paryż 36,30
Medjolan 25,15
Wiedeń 0,0079,1/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 29 kwietnia.
Radjo. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 438,87
Francja 67,90
Włochy 97,93
Szwajcarja 24,65
Niemcy 18,75 biljona
Austrja 312,500

GIEŁDA PARYSKA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 29 kwietnia.
Radjo. Zamknięcie giełdy.
Londyn 67,80
Nowy Jork 15,43 i pół
Włochy 69,20
Szwajcarja 276

GIEŁDA GDAŃSKA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 29 kwietnia.
Notowano w guldenach gdańskich.
Czek na Warszawę 0,6022 — 0,6052
za 100 dolarów 564,30 — 567,20.
telegraf na Berlin 133,291 — 133,959

——:o:——

ZŁOTO W LONDYNIE.

Cena złota w Londynie wynosi 94 sh 2 d za uncję czystego złota, co się równa cenie 36.3303 pensa za 1 gram.

Jak się szmugluje manufakturę do Polski?

Donoszą nam z Krakowa:

Ostatnimi dniami udało się krakowskiej lotnej brygadzie odkryć ciekawą manipulację, jakiej się dopuszczają nasi przemytnicy na pograniczu polsko-czeskiem. Odbywała się ona zaś w następujący sposób:

Przemytnik, który chciał przewieźć towar nieoclony z Czechosłowacji do Polski — nadawał w Orłowie lub innej jakiejś stacji w Czechosłowacji towar „jako bagaż". — Kiedy pociąg znajdzie się już na terytorjum Polski (granica bowiem biegnie między Orłowem a Muszyną) wówczas „ktoś" wyrzuca towar z wozu bagażowego na plant kolejowy — odnośne zaś kwity ulegają w niewiadomy sposób zniszczeniu.

Wyrzucony towar odbierają odpowiedni ajenci i przenoczą w bezpieczne miejsce, stąd następnie wysyłają w głąb Polski, jako towar oclony. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju proceder przynosi wcale nie złe zyski.

Manipulacja ta przez długi czas była niepostrzeżoną przez policję — dopiero w ostatnich dniach udało się organom lotnej brygady wykryć ją i aresztować kilku przemytników, wśród nich zaś niejakiego Kindela, rzekomo kupca czeskiego, który szmuglował tekstylja wielkiej wartości.

WYTWÓRNIA KOŁDER
Watowych i Puchowych
posiada na składzie wielki wybór kołder, jak również
przyjmuje obstalunki.
Materjały francuskie i wełniane na składzie.
S. BLOCH Piotrkowska 6
(w podwórzu)

Teatr „SCALA“
Bielski Teatr Miejski niem. w Łodzi
Operetka
Sobota, d. 3. V. o g. 3.30 p. p.
Niedziela, 4. V. i o g. 830 w.

Ostatnie szlagiery Wiednia i Berlina po raz pierwszy w Łodzi
MADAME POMPADOURE
operetka w 3 aktach, muzyka Leo Falla, zespół się składa z 50 osób, solistów, chóru i baletu. Własne nowe dekoracje i kostjumy. W repertuarze: **Mädi** operetka w 3 akt. muzyka Stolza. **Katja tancerka Frasquita** muzyka, fr. Lehara muzyka Gilherta. Bilety w kasie teatru od godz. 11—2 i od 5 wiecz.

30 tkaczy
branży jedwabnej
z referencjami może się zgłosić do fabryki wstążek, Pańska № 98. 3110

HURT i DETAL.
Główne zastępstwo firmy **Żyrardów**
Wielki wybór wszelkich towarów firm: **„Scheibler i Grohman“, „Widzewskiej Manufaktury“**, Krusche i Ender“, „Teodor Ender“, „Lichtenfeld“ a także materjały wiele innych znanych firm poleca ze składu firma
LICHTENSTEIN i ROZEN 2511
Łódź, Dzielna 5, tel. 31-11.
Ceny fabryczne! Puuktualne i solidne załatwianie

Poszukuję
5-cio pokojowego komfortowego **mieszkania**
na pierwszym lub drugim piętrze ewentualnie wyżej z windą.
Oferty do adm. „Republiki“ sub „Centrum“

ZAMIENIĘ
7-mio pokojowe komfortowe mieszkanie na 1-ym piętrze w centrum miasta, ew. **wynajmę** 5-cio pokojowe mieszkanie na 1-ym lub 2-gim piętrze między ul. Andrzeja i Nawrot. Oferty pod „Ka“ do administracji niniejszego pisma 3112

Samochód
„FORD“ w dobrym stanie mało używany z zapasowemi oponami sprzedam zaraz. Cena 575 dolarów Wiadomość u portjera „Moniuszki 1

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
SALA FILHARMONJI
W niezielę, dn. 4-go maja 1924 r. o godz. **12 w poł.**
31-szy Koncert Ludowy (Poranek Symfoniczny)
Dyrekcja
Herman ABENDROTH
W programie m. innemi: Szubert: Muzyka baletowa do opery „Rozamunda“. **P. Czajkowski:** Symfonja № 6 (Patetyczna)

We Wtorek, dn. 6-go maja 1924 r. o godz. **8.30 wiecz.**
32-gi Wielki Koncert Symfoniczny
(zakończenie sezonu)
W setną rocznicę pierwszego wykonania w Wiedniu
BEETHOVENA
IX SYMFONJA IX
Dyrekcja:
Herman ABENDROTH
Soliści: **Adela Comte Wilgocka** (Sopran) **Marja Trąmpczyńska** (Alt). **Adam Dobosz** (Tenor). **Aleksander Michałowski** (Bas).
oraz Chóry Tow. Śpiewaczego — **„Hazomir“** przygotowane przez prof. **J. FAJWISZYSA.** —
Bilety do nabycia w gmachu Filharm. kasa №2 od 11—2 i od 4—7.

Mieszkanie w centrum
4-ro pokojowe na 1-em piętrze, front, z meblami z powodu wyjazdu od zaraz **do nabybia** za równowartość 1700 dolarów.
Oferty pod „Natychmiast“ do administr. „Republiki“.

T-wo „HAZOMIR“
SALA FILHARMONJI
W niedzielę, dnia 4-go maja 1924 roku **punktualnie** o godzinie **3 po poł.**
Hayd'n
Oratorjum Stworzenie Świata
DYREKCJA:
Herman ABENDROTH
Udział biorą soliści: **Ruth Renée** (sopran), **F. Załudkowski** (tenor), **M. Rudinow** (bas).
— oraz —
Chóry T-wa „Hazomir“ przygotowane przez profesora **J. FAJWISZYSA** — —
i Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
Bilety do nabycia w gmachu Filharm. kasa № 2 od 11—2 i od 4—7.

Piegi
żółte plamy, opaleniznę i t. d., usuwa pod dwarancją aptekarza J. Gedebuscha Axela krem do piegów cały słoik 3 złp. pół słoika 1.50 złp., do tego Axela mydło kawałek 75 groszy, do nabycia w Łodzi u pp. St. Majewskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 120, J. Ostromogilskiego Łódź, ul. Piotrkowska 17 i J. Auerbacha Zgierz. 736—8

Zaginął weksel
na zł. 555.— płatny 7 Czerwca b. r. w Łodzi, wystawca A. Granek i K. Rubin na zlecenie J. E. Tobiasz. Uprzedzamy przed nabyciem takowego.
Przemysł bawełniany B-cia Chabańscy, Windman i S-ka.

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet.
Zgłaszać się do adm. „Republiki“ Piotrkowska 49.

Na wypłatę! **TOREBKI pończochy, FIRANKI,**
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37 w podwórzu). 291

Spółka handlowa
branży kolonjalnej
poszukuje
energicznego kierownika
działu hurtowego. Szczegółowe oferty składać w adm. dziennika pod lit. „K.W.“

J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10-12 i od 4—6. 524

BRAUN
Południowa Nr. 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-

Dr. J. Silberstrom
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 12—2, 3—4 i pół i 7—9 wieczór. Niedziela 9—2.

Dr. med. P. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 9—1 5—8.

Lekarz-dentysta B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51.

Lekarz-dentysta S. Winkler
Wschodnia 54
front II piętro.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7.

Obuwie
rwałe i wykwintne
na raty
długoterminowe tanio poleca
„BON-TON“
Pomorska 23.

LOKAL
POSZUKIWANY
na małe przedsiębiorstwo przemysłowe, możliwie w śródmieściu. Oferty sub. „K. K.“ do admin. „Republiki“ 022

KIJE
farbiarskie poleca ze składu koszów. Plac Wolności 13 róg Pomorskiej 3096
S. Sarna

12 stolików
żelaznych z marmurowymi płytami w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania
Piotrkowska 18
„Tkaninapol“

Institut de Beauté
de **M-me Neufeld,** diplômée de l'Ecole Française d Orthopédie et Massage à l'Académie de Paris.
Specjalne hygieniczno-estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery, Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie: zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, ospowatej i krostowatej cery według metody prof. Jacquet.—Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godziny przyjęć od 11-1 i od 3-7. **Wschodnia 57,** front. 2-gie piętro

Sprzedam skład
z materjałami elektrotechn. w centrum Łodzi za cenę **złp. 16 tys.** razem z mieszkaniem umeblowanem 2 pokoje i kuchnia przy tymże składzie za ogólną cenę **złp. 26 tys.**
Oferty składać do administ. pow. pisma pod „P. P.“. 104—3

Buchalter korespondent
niemiecko-polski. Obeznany z branżą włókienniczą, pragnie zmienić posadę, na żądanie złoży referencje. Oferty sub „R. B.“ do adm. „Republiki“ 106—1

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.
MASZYNY do szycia, długoletnia gwarancja, najdogodniejsze warunki Perła i Pomorski, Piotrkowska 69, podwórze. Telefon 824 070—8

DWA POKOJE z kuchnią i przedpokojem, wodociąg, zlew, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Konstantynowska 74 w piekarni 064—3

DO sprzedania sypialnia, kredens, stół, krzesła wyścielane oraz różne pojedyńcze meble po cenach przystępnych zakładzie stolarsko-tapicerskim. Zielona 39 3121—3

PLUSZOWĄ otomanę, 6 krzeseł dębowych, kozetka i parę łóżek sprzedam. Cegielniana 64 m. 9. 3118—2

W CENTRUM miasta do odstąpienia dwa pokoje z kuchnią z wygodami na 4-em piętrze Oferty sub. „E. S.“ do adm. „Republiki“. 3116—3

Posady.
Na posadzie, samodzielny, pragnąłby w zakresie prowadzenia ksiąg jeszcze kilka godzin poświęcić celem urozmaicenia pracy. Warunki obojętne. Oferty „3069“ do „Republiki“. 069-2

POTRZEBNE są panienki do nauki szycia oraz podręczne do pracowni prywatnej. Piotrkowska 82 Elentuch Dozorca wskaże. 3103-3

Potrzebna zdolna do pracowni sukien. Ul. Szkolna nr. 27, parter.

POTRZEBNA wykształcona panna do czteroletniego chłopca. Zgłaszać się Engel, Południowa 42, trzecie piętro. 3108-2

POSZUKUJE zajęcia gospodyni do dwojga osób lub samotnego starszego. Łaskawe oferty do adm. „Republiki“ pod B. D. 3100

OD zaraz przyjmie wszelką posadę zredukowany pracownik biurowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracownik umysłowy“ do adm. „Republiki“. 3090-1

Zdolna krojczyni — również do mierzenia zechce się zgłosić do pracowni sukien i okryć Zachodnia 33 front.

POSZUKUJĘ nauczyciela-cielki jęz włoskiego. Zgłaszać się Piotrkowska 275 m. 4.

Zagubione dokumenty
Zaginął tymczasowy dowód osobistp wydany w Łodzi na imię Kaima Guda Braudwajman 3105-3

Szymańska Anna zagubiła dowód osobisty wydany przez władze okupacyjne gm. Pinczew. 3085—3

Zagubiono portfel zawierający dowód osobisty różne dokumenta. Fr. Kujawy zwrócić za wynagrodzeniem — Emilji 30. 3062-3

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.
Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000
Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.
Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.